

Jarosław Pałka

Odprawa u Naczelnego Dowódcy WP w maju 1946 roku

Przegląd Historyczno-Wojskowy 15 (66)/1 (247), 125-164

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ODPRAWA U NACZELNEGO DOWÓDCY WP¹ W MAJU 1946 ROKU

Wiosną 1946 r. „ludowe” Wojsko Polskie² przechodziło bardzo poważne zmiany strukturalne, jednocześnie zaangażowane było w działania o charakterze politycznym. Niemal wszystkie pola aktywności wojska widoczne są w stenogramie z odprawy dowódców wojskowych i ich zastępców do spraw polityczno-wychowawczych. Odprawa ta odbyła się w dniach 13–14 maja 1946 r. w siedzibie Ministerstwa Obrony Narodowej przy ul. Kłonowej. Była to druga odprawa przeprowadzona przez marsz. Michała Żymierskiego³. Pierwsze takie spotkanie odbyło się jesienią 1945 r. Zamiarem ministra obrony narodowej było zorganizowanie spotkań co półtora, dwa miesiące. Nie dotrzymano jednak tych terminów. Prawdopodobnie w kolejnych latach odprawy odbywały wiosną i jesienią, a nawet tylko raz do roku, do czasu, gdy w listopadzie 1949 r. Żymierski zwolnił stanowisko ministra dla marsz. Konstantego Rokossowskiego⁴.

Odprawy organizowane przez Żymierskiego były spotkaniami o charakterze roboczym, informacyjnym, wymieniano na nich uwagi, pojawiały się postulaty. Zaczynały i kończyły się ogólnymi wystąpieniami ministra. Decyzje o najważniejszych wojskowych spawach były zarezerwowane dla kierownictwa Polskiej Partii Robotniczej (PPR). To nie w rękach Żymierskiego skupiała się władza wojskowa. O podstawowych sprawach dotyczących

¹ Formalnie Naczelne Dowództwo zostało rozwiązane po utworzeniu Ministerstwa Obrony Narodowej. Mimo to termin ten był używany w rozkazodawstwie ministra obrony narodowej jeszcze kilkanaście miesięcy po wojnie. Wydaje się, że miało to wydźwięk propagandowy, symbolizowało ciągłość walki, poprzedniej – z Niemcami – z walką obecną, z podziemiem niepodległościowym. Wtedy i teraz dowodzili ci sami ludzie, a walka miała być prowadzona jakoby w podobnych celach.

² W latach 40. i 50., pomimo funkcjonowania oficjalnej nazwy Wojsko Polskie, niemal we wszystkich dokumentach ministra obrony narodowej, rozkazach, a także literaturze propagandowej pojawiało się określenie „odrodzone”. W latach 60. rozpoczęto przy oficjalnej nazwie dopisywać określenie „ludowe”, co też nigdy nie zostało usankcjonowane prawnie, odróżniało jednak od armii II Rzeczypospolitej.

³ Michał Żymierski (1890–1989) – w czasie I wojny światowej m.in. komendant Polskiej Organizacji Wojskowej, dowódca 2 pułku piechoty Legionów, szef sztabu II Brygady Legionów. W wojnie polsko-bolszewickiej dowódca 2 DP. W latach 20. generał brygady, zastępca szefa administracji armii, w 1927 r. na mocy wyroku sądowego zdegradowany do stopnia szeregowca, wydalony z wojska i osadzony w więzieniu za nadużycia finansowe. Po zwolnieniu z więzienia wyemigrował do Francji. W latach 1932–1937, a potem ponownie od 1942 r. współpracował z wywiadem ZSRS. Od 1943 członek PPR, potem Naczelny Dowódca Armii Ludowej. Od lipca 1944 r. Naczelny Dowódca „ludowego” Wojska Polskiego, do 1949 r. kierownik resortu (minister) obrony narodowej w PKWN i kolejnych rządach krajowych. W maju 1945 r. mianowany marszałkiem Polski, członek Rady Państwa PRL. W 1953 r. aresztowany i uwięziony w związku z tzw. walką z odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym w partii i wojsku. Po 1956 r. zwolniony, m.in. wiceprezes Narodowego Banku Polskiego, honorowy prezes ZBoWiD.

⁴ Zachowały się tylko dokumenty z odpraw z wiosny i jesieni 1946, jesieni 1947, wiosny 1948 i jesieni 1949 r. Dzięki informacjom zawartym w prezentowanym dokumencie wiemy, że pierwsza taka odprawa odbyła się jesienią 1945 r. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej – CAW), sygn. IV.500.1/A.175, IV.500.1/A.176, IV.500.1/A.178, IV.500.1/A.179.

armii decydowali przede wszystkim członkowie Biura Politycznego, a także Komitetu Centralnego PPR, a potem, od grudnia 1948 r., Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W latach powojennych gremia te wielokrotnie podejmowały problemy wojska⁵. Wydaje się jednak, że do 1949 r. nie funkcjonował jakiś wydzielony organ zajmujący się sprawami armii. Nieco inaczej było pod koniec 1944 i na początku 1945 r., gdy doraźnie powołano nieformalną strukturę pod nazwą Wydział Wojskowy. W jego skład wchodził przedstawiciel Biura Politycznego KC PPR, m.in. Bolesław Bierut i Władysław Gomułka, a także nie będący członkiem władz partyjnych Żymierski⁶. Oczywiście najważniejsze rozkazy dotyczące wojska płynęły z Moskwy.

Minister obrony narodowej, ale także szef Sztabu Generalnego stosunkowo dużo miejsca w swoich wystąpieniach podczas odprawy poświęcał sprawom drugorzędnych, m.in. braku pralni w garnizonach, piekarni, mówili o liczbie stomatologów w poszczególnych okręgach korpusów czy też zajmowali się dyslokacją nawet pojedynczych batalionów. Wydaje się, że równie ważne jak wystąpienia Żymierskiego, jeśli nie istotniejsze, były przemówienia I wiceministra obrony narodowej, zastępcy naczelnego dowódcy ds. pol.-wych. gen. Mariana Spychalskiego⁷. Został on wysunięty przez partię do sprawowania nadzoru politycznego nad wojskiem, podlegały mu kontrwywiad, wywiad, służba sprawiedliwości, Departament Personalny, przewodniczył też Zespołowi Partyjnemu MON. Ta ostatnia struktura z czasem miała swoje odpowiedniki we wszystkich dowództwach okręgów, a jej członkowie wraz z pełnomocnikami partyjnymi PPR odpowiadali za tzw. stan moralno-polityczny w wojsku, rozszerzanie w armii wpływów partii komunistycznej⁸. Spychalski stał także na czele wyspecjalizowanego aparatu, który miał czuwać nad obliczem ideowo-politycznym wojska. Podlegający mu oficerowie Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP odpowiadali za indoktrynację armii, przekazywanie żołnierzom na zajęciach kulturalno-oświatowych przekonania o wyższości nowego, tzw. demokratycznego ustroju, dobrodziejstw płynących z powojennego położenia geopolitycznego Polski czy też sojuszu ze Związkiem Sowieckim. Na odprawach, takich jak ta z maja 1946 r., z wystąpień Spychalskiego wyżsi dowódcy mogli dowiedzieć się, jakim językiem propagandy należy mówić, na jakie sprawy w szkoleniu politycznym zwracać uwagę. Znamienne, że w odprawach organizowanych przez ministra

⁵ *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR [Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej] 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992; *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. *idem*, Warszawa 2002.

⁶ Zob. *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956*, oprac. J. Poksiński, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2003, s. 13–22.

⁷ W marcu 1949 r. stanowisko to objął gen. Edward Ochab. Pod koniec 1949 r. zlikwidowano I Wiceministerstwo. Przez pewien czas jesienią 1949 r. zarówno funkcję szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego, jak i I wiceministra pełnił gen. Edward Ochab. Zob. J. Tomaszewski, *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956*, Wrocław 2012, s. 300–301.

⁸ Do 1949 r., gdy powstały jawnie organizacje partyjne PZPR, w wojsku nie mogły oficjalnie działać żadne partie i stronnictwa polityczne. PPR posiadała w armii nieformalną, ale realnie działającą organizację – był nią system pełnomocników PPR/WKP(b). Do ich zadań należało *transmitowanie do wszystkich członków partii politycznych nastawień KC PPR*. Wzrastała ponadto liczba członków PPR w armii, z ok. 700 na początku 1946 r. do ponad 13 tys. we wrześniu 1948 r. Zob. *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska...*, s. 47–50.

obrony narodowej brali udział zastępcy dowódców okręgów wojskowych do spraw polityczno-wychowawczych, a nie np. szefowie sztabów tych okręgów.

Od jesieni 1945 r. wojsko zostało poddane demobilizacji. Jej pierwszy etap przeprowadzono od września do grudnia 1945 r. W wyniku jego realizacji z wojska zwolniono 1/3 stanu osobowego. Wojsko wraz z KBW osiągnęło wówczas liczebność ok. 250 tys. żołnierzy. W kolejnych miesiącach nastąpiło dalsze zredukowanie liczby żołnierzy, aż do ok. 150 tys. żołnierzy w 1947 r.⁹ Oprócz Marynarki Wojennej demobilizacji podlegały wszystkie rodzaje sił zbrojnych¹⁰. Z jednej strony było to związane z przechodzeniem wojska na stopę pokojową, a także z obiektywnymi, ogólnymi problemami gospodarczymi (kraj był wyniszczony wojną), z drugiej zaś ważniejsze były jednak decyzje, które zapadały w Moskwie. Sowieccy mocodawcy nie widzieli w pierwszych latach po wojnie potrzeby inwestowania i utrzymywania silnej polskiej armii¹¹. Działania demobilizacyjne niosły za sobą problemy związane np. z brakiem kandydatów do szkół podoficerskich, niemożnością obsadzenia w jednostkach wszystkich stanowisk etatowych. W dużej mierze były też pretekstem do usuwania z wojska oficerów i podoficerów wywodzących się z armii II Rzeczypospolitej, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie czy Armii Krajowej. Co prawda deklarowano tworzenie tzw. armii ogólnonarodowej, trwał proces odsyłania do Związku Sowieckiego oficerów sowieckich¹², w rzeczywistości jednak w wojsku nie było miejsca dla oficerów, wobec których pojawiały się zastrzeżenia natury politycznej i ideologicznej. Odbywało się to m.in. za sprawą powołanych na początku 1946 r. Specjalnych Komisji Personalnych¹³.

⁹ W 1949 r. w wyniku demobilizacji osiągnięto najniższe w latach powojennych stany osobowe – w armii służyło mniej niż 130 tys. żołnierzy. Zob. K. Frątczak, *Siły zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945–1947*, Warszawa 1974, s. 274–275, 302; L. Grot, T. Konecki, E. Nalepa, *Pokojowe dzieje Wojska Polskiego*, Warszawa 1988, s. 45–46.

¹⁰ Wynikało to z tego, że dopiero jesienią 1944 r., a na dobre w 1945 r. rozpoczęto jej formowanie. Borykała się jednak z problemem braku nowoczesnego sprzętu, fachowców, ponieważ stosunkowo niewielu oficerów PSZ na Zachodzie powróciło do kraju. Przyjmowani byli do „ludowego” Wojska Polskiego z dużymi zastrzeżeniami. Na odprawie Żymierski mówił: *Dawni oficerowie Marynarki Wojennej tworzyli oddzielną kastę. Marynarka przedwojenna nastawiona była reakcyjnie, dlatego też należy zrezygnować z oficerów-fachowców reakcjonistów i szkolić młody narybek*. Zob. też P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006.

¹¹ Przykładem tego mogą być prace nad planami rozwoju wojska, które weszły w fazę realizacji dopiero pod koniec 1948 r. W Sztabie Generalnym w notatce z 1950 r. zapisano: *W 1947 r. opracowanych zostało kilka planów rozwoju wojska. Były one jednak nierealne, utopijne, oparte częściowo na doświadczeniach i wzorach armii zachodnich – i jako takie nie mogły być przyjęte. W roku 1948 opracowano nowy plan rozwoju wojska i przekonsultowano go w Sztabie Generalnym Armii Radzieckiej. Na podstawie tej konsultacji został on poprawiony, uaktualniony, opracowany jako sześcioletni plan rozwoju wojska, przyjęty i zatwierdzony przez miarodajne czynniki państwowe*. Zob. CAW, IV.501.1/A.404, Notatka o stanie wojska, sporządzona w Sztabie Generalnym 9 X 1950 r. W kolejnych latach prowadzono szybkie dozbrajanie polskiej armii – sprawy budżetowe nie były najważniejsze. Symbolem tych zmian było też objęcie przez Rokossowskiego w listopadzie 1949 r. stanowiska ministra obrony narodowej.

¹² Do połowy 1946 r. opuściło siły zbrojne Polski ok. 12,4 tys. sowieckich oficerów, co stanowiło ok. 70% ogólnej ich liczby w „ludowym” WP. Tendencja ta trwała do połowy 1948 r., potem do Polski oficerowie sowieccy zaczęli powracać. Przez cały ten okres wiele najwyższych stanowisk wojskowych było obsadzonych przez generałów wywodzących się z Armii Radzieckiej. Zob. E. J. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995, s. 32–62.

¹³ K. Frątczak, *op. cit.*, s. 330–334. W książce nie znajdziemy informacji na temat budowania korpusu oficerskiego pod względem ideowym, możemy jednak odczytać to w publikowanym poniżej dokumencie.

Armii daleko było także do nowoczesności. Eksploatowany od czasów wojny sprzęt wykazywał coraz większy stopień zużycia. Wiosną 1946 r. było to szczególnie widoczne w parku samochodowym i sprzęcie jednostek łączności¹⁴. Nakładały się na to zmiany w dyslokacji jednostek, trudności z zaopatrzeniem garnizonów, aprowizacją oddziałów oraz utrzymaniem odpowiednich warunków bytowych żołnierzy. Wydaje się, że w stosunku do roku poprzedniego aprowizacja poprawiła się, ale daleko było do stanu idealnego¹⁵. Wojsko było angażowane także do prac gospodarczych o różnym charakterze (akcje siewne, odbudowy zniszczonych miast itp.). Innym problemem były wysiedlenia ludności ukraińskiej, tutaj podczas odprawy eufemistycznie nazywane „ewakuacją”, a także walka ze zbrojnymi oddziałami nacjonalistycznego podziemia ukraińskiego¹⁶. Wszystkie te działania odrywały wojsko od normalnego szkolenia. Jeśli nawet żołnierze byli wyszkoleni w stopniu podstawowym, to już nie można tego powiedzieć o poziomie wyszkolenia na szczeblu pododdziałów i oddziałów, a najgorzej chyba wyglądało przygotowanie fachowe wyższych dowódców i oficerów sztabu wielkich jednostek¹⁷. Dużą część z tych bolączek można było złożyć na karb obiektywnych trudności, niedawno zakończonej wojny i przeprowadzenia w wojsku i w państwie demobilizacji i demilitaryzacji, co też dokonywało się w większości państw europejskich.

Nie był to jednak całkowity obraz sił zbrojnych nowej Polski. Jeśli nawet zdolność bojowa „ludowego” Wojska Polskiego wydawała się stosunkowo niska i trudno było mówić o skutecznej obronie przed wrogiem zewnętrznym, to należy pamiętać, że Polska znajdowała się wówczas w sowieckiej strefie wpływów i Stalin nie miał zamiaru stawiać samodzielnych zadań polskiemu wojsku¹⁸. Podstawowy wydawał się front wewnętrzny. I tutaj siła armii, która miała występować wspólnie z formacjami Ministerstwa Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wydawała się wystarczająca. Stąd też wynikały główne zadania stojące przed wojskiem zależnym

¹⁴ W kolejnych latach, niemal do końca 1949 r., problem ten będzie się potęgował i będzie dotyczył także innych rodzajów sił zbrojnych. Zob. też J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 81.

¹⁵ Podczas odprawy np. gen. Mikołaj Więckowski meldował: *był stan katastrofalny. (...) Nędza w Okręgu skończyła się. Występowały jednak poważne braki: Nie ma butów dla podoficerów, brak oficerskiego ekwipunku. Są trudności z sianem i owsem.*

¹⁶ W październiku 1944 r. rozpoczęły się masowe przesiedlenia ludności ukraińskiej na tereny Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Do czerwca 1946 r. przesiedlono 482 tys. Ukraińców. W kwietniu 1946 r. powołano Grupę Operacyjną „Rzeszów”, której zadaniem było prowadzenie tych działań, ale także walka z partyzantką ukraińską. Zob. E. Misilo, *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USSR 1944–1946*, t. 1, Warszawa 1996; t. 2, Warszawa 1999.

¹⁷ CAW, IV.500.1/A.27, k. 221, Wykonanie planu szkolenia operacyjnego wyższych dowódców i sztabów WJ z 19 VIII 1946 r.

¹⁸ W 1946 r. nie prowadzono niemal żadnych studiów dotyczących możliwości obronnych kraju. Co prawda jeszcze wiosną tegoż roku z własnej inicjatywy prace takie zainicjował zastępca szefa Sztabu Generalnego gen. Stefan Mossor, nie zostały one jednak przyjęte z należytą uwagą. Mossor miał usłyszeć, że zadania wojska muszą skoncentrować się (...) *dla pomocy odradzającego się i odbudowującego się państwa*. Dopiero jesienią 1947 r. i w roku następnym na dobre rozpoczęto studia nad przyszłym planem wojny i reorganizacją wojska. Szybko jednak uznano, że „ludowemu” Wojsku Polskiemu nie stawia się zadań samodzielnych, opowiedziano się za niemal całkowitą zależnością pod względem operacyjnym i strategicznym od wschodniego suwerena. Zob.: *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska...*; J. Pałka, *Generał Stefan Mossor (1896–1957). Biografia wojskowa*, Warszawa 2009; J. Poksiński, *Rozważania strategiczne gen. bryg. Stefana Mossora nad geopolitycznym położeniem Polski po II wojnie światowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1987, nr 2, s. 190–200.

od komunistów. Widać to bardzo wyraźnie w stenogramie odprawy. W maju 1946 r. trwały ostatnie przygotowania przed przeprowadzeniem referendum czerwcowym. Wojsko było zaangażowane w działania propagandowe¹⁹, ale przede wszystkim militarne. Żymierski już na początku odprawy mówił: *wchodzimy w okres wzmożonej walki politycznej*. I jednocześnie nie pozostawiał złudzeń, po której stronie w tej walce wojsko powinno się znaleźć: *Zostały stworzone Wojewódzkie Komitety Bezpieczeństwa*²⁰. *Dowódcy OW muszą brać w nich osobiste udział. Wojsko zdecyduje o wszystkim*. Z dokumentu wynikało, że jeszcze nie wszyscy właściwie zrozumieli postawione przed nimi zadania, ale dowódcy okręgów wojskowych starali się je wypełniać i wpływać na swoich podkomendnych. Dowódca Okręgu Wojskowego w Lublinie gen. Wojciech Bewziuk deklarował: *miernikiem wartości moralnej żołnierza jest zachowanie się jego w walce z bandytyzmem*. Generał Bolesław Zarako-Zarakowski dodawał: *Stan polityczno-moralny w jednostkach pozostaje w ścisłym związku z wynikami, osiągniętymi w walce z bandytyzmem. Jednostki, które mają sukcesy, są również zdrowe moralnie i politycznie*. „Bandami” określano żołnierzy podziemia niepodległościowego. Językiem takim mówili także oficerowie wywodzący się z armii II Rzeczypospolitej, którzy zdecydowali się służyć w nowym wojsku. Generał Mossor referował przebieg działań wojska przeciwko polskiemu podziemiu niepodległościowemu, używając do tego propagandowej retoryki. Partyzanci mieli prowadzić walkę dzięki *mocodawcom z Zachodu*, a kierować nimi miała *idea fikcji wielkomocarstwowej, zaszczerpiona przez literaturę, romantyzm i inteligencję polską*. Generał Bruno Olbrycht chwalił zmiany nastrojów wśród żołnierzy: *są w zasadzie pozytywne, demokratyczne, za Rządem Jedności Narodowej, przeciw reakcji*.

Wartość publikowanego poniżej dokumentu podnosi to, że odnaleźć w nim można stonkowo niewiele propagandowego języka, ukazuje on obraz wojska ze wszystkimi jego słabościami i bolączkami. Mówi także jasno, jak mocno armia poddana była indoktrynacji, włączona do walki politycznej. Pod koniec spotkania Żymierski po raz kolejny powtarzał, że wojsko walczy z *agentami angielskimi, agentami kapitalizmu i obszarnictwa*. Rysował też obraz kadry oficerskiej: *Nie będziemy koniem trojańskim (...), trzeba wyciąć wrzód, kiedy się formuje. Korpus oficerski nie może nas zawieść. Jeżeli nawet ponosimy straty pod względem fachowości, to osiągamy zysk pod względem polityczno-moralnym*. Deklaracje te nie pozostawiały wątpliwości, że wojsko, a przynajmniej korpus oficerski, nie było dla wszystkich.

Maszynopis publikowanego dokumentu znajduje się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, w zespole akt Sztabu Generalnego, w teczce z sygnaturą IV.501.1/A.17. Przygotowując dokument do druku poprawiono oczywiste błędy ortograficzne, interpunkcyjne

¹⁹ Trzy tygodnie przed referendum do akcji agitacyjnej ruszyli żołnierze „ludowego” WP. Utworzono ok. 2500 tzw. brygad propagandowych, składających się z ponad 20 tys. żołnierzy. Jeszcze większą skalę przybrała akcja propagandowa organizowana przez wojsko przed wyborami do sejmu w styczniu 1947 r. Zob.: C. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000, s. 66; *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947*, wybór i oprac. J. Wrona, Warszawa 1999, s. 35.

²⁰ Państwowa Komisja Bezpieczeństwa, która posiadała w każdym województwie podległe sobie komitety, była nieformalnym organem powołanym w marcu 1946 r. przez BP KC PPR do walki ze zbrojnym podziemiem niepodległościowym polskim i ukraińskim. Na jej czele stał minister obrony narodowej, a wiceprzewodniczącym był Stanisław Radkiewicz, minister bezpieczeństwa publicznego.

i literowe. W nawiasach kwadratowych umieszczono nazwiska oficerów biorących udział w odprawie, a także brakujące imiona osób. W przypisach ujęto informacje objaśniające niektóre szczegóły opisywanych wydarzeń oraz notki biograficzne wymienionych w dokumencie mniej znanych osób.

Dokument, chociaż historykom znany i przez nich cytowany, publikowany jest po raz pierwszy w całości.

Jarosław Pałka

* * *

Odprawa dowódców okręgów wojskowych u Naczelnego Dowódcy WP w dniach 13 i 14 maja 1946 r. Sprawozdanie

I. OBECNI NA ODPRAWIE U MINISTRA OBRONY NARODOWEJ, MARSZAŁKA MICHAŁA ROLI-ŻYMIERSKIEGO:

1. Szef Sztabu Generalnego [gen. broni Władysław Korczyk]
2. Zastępca Naczelnego Dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych [gen. dyw. Marian Spychalski]
3. II wiceminister [gen. broni Karol Świerczewski]
4. III wiceminister [gen. bryg. Piotr Jaroszewicz]
5. Zastępca szefa Sztabu Generalnego [gen. bryg. Stefan Mossor]
6. Szef Gabinetu Naczelnego Dowódcy [płk Stanisław Łętowski]
7. Główny Inspektor Artylerii [gen. broni Bolesław Czarniawski]
8. Główny Inspektor Broni Pancernej [gen. broni Dymitr Mostowienko]
9. Dowódca Lotnictwa [gen. broni Fiodor Połynin]
10. Dowódca Marynarki Wojennej [kadm. Adam Mohuczy]

Dowódcy okręgów wojskowych:

11. I OW Warszawa [gen. dyw. Bruno Olbrycht]
12. II OW Pomorski [gen. dyw. Jan Joskiewicz]
13. III OW Poznań [gen. dyw. Wsiewołod Strażewski]
14. IV OW Śląski [gen. broni Stanisław Popławski]
15. V OW Kraków [gen. bryg. Mikołaj Prus-Więckowski]
16. VI OW Łódź [gen. dyw. Bolesław Zarako-Zarakowski]
17. VII OW Lublin [gen. dyw. Wojciech Bewziuk]

Zastępcy dowódców okręgów wojskowych do spraw polityczno-wychowawczych:

18. I OW Warszawa [płk Zdzisław Stąpor]
19. II OW Pomorski [ppłk Marian Gutaker-Graniewski]
20. III OW Poznań [ppłk Adam Uziembło]

21. IV OW Śląski [ppłk Andrzej Lipiński]
22. V OW Kraków [płk Józef Hajdukiewicz (nieobecny)]
23. VI OW Łódź [płk Mieczysław Szleyen]
24. VII OW Lublin [płk Michał Jekiel]
25. Szef Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego [gen. bryg. Konrad Świetlik]
26. Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego [płk Aleksander Michniewicz]
27. Naczelny Prokurator Wojskowy [płk Henryk Holder]
28. Zastępca II wiceministra do spraw polityczno-wychowawczych [ppłk Piotr Szemberg]
29. Zastępca III wiceministra [płk Jan Górecki]
30. Szef Departamentu Piechoty i Kawalerii [gen. dyw. Józef Sankowski]
31. Szef Departamentu Poboru i Uzupełnień [płk Zygmunt Juzwa]
32. Szef Wojsk Inżynieryjnych [gen. dyw. Jerzy Bordziłowski]
33. Szef Departamentu Łączności [gen. dyw. Jan Jurin]
34. Szef Departamentu Uzbrojenia [gen. dyw. Kazimierz Pławski]
35. Szef Departamentu Sprzętu Wojennego [nazwiska nie ustalono]
36. Szef Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza [gen. bryg. Gwidon Czerwiński]
37. Szef Departamentu Personalnego [gen. bryg. Stanisław Zawadzki]
38. Szef Departamentu Intendentury [płk Karol Rudolf]
39. Szef Departamentu Służby Zdrowia [gen. bryg. Bolesław Szarecki]
40. Szef Departamentu Kwaterunkowo-Budowlanego [płk Jerzy Broński]
41. Szef Departamentu Służby Samochodowej [płk Józef Sawczyk]
42. Szef Departamentu Finansowego [gen. bryg. Jerzy Bono]
43. Szef Głównego Zarządu Informacji [płk Jan Rutkowski]
44. Szef I Oddziału Organizacyjno-Mobilizacyjnego Sztabu Generalnego [gen. dyw. Bronisław Pólturzycki]
45. Szef II Oddziału Wywiadowczego Sztabu Generalnego [płk Wacław Komar]
46. Szef III Oddziału Operacyjnego Sztabu Generalnego [gen. bryg. Ostap Steca]
47. Szef VII Oddziału Regulaminowo-Wyszkoleniowego Sztabu Generalnego [gen. bryg. Wacław Daszkiewicz]
48. Zastępca dowódcy Lotnictwa do spraw polityczno-wychowawczych [płk Sergiusz Minorski]
49. Zastępca dowódcy Marynarki Wojennej do spraw polityczno-wychowawczych [kmdr Józef Urbanowicz]
50. Zastępca szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego [płk Janusz Zarzycki]
51. Szef Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego [płk Stanisław Okęcki]
52. Szef I Wydziału Departamentu Personalnego [do spraw oficerów piechoty i kawalerii – ppłk Julian Rotnicki]
53. Szef V Wydziału Departamentu Personalnego [do spraw awansowych i odznaczeniowych – nazwiska nie ustalono]
54. Szef II Oddziału Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego [płk Edward Brandtstetter]
55. Szef Gabinetu I Wiceministra [nazwiska nie ustalono]

II. PROGRAM ODPRAWY DOWÓDCÓW OKRĘGÓW WOJSKOWYCH

Poniedziałek, dnia 13.05.1946 r.

10–10.15 Otwarcie odprawy przez Naczelnego Dowódcę

10.15–14.00 Sprawozdania dowódców okręgów wojskowych (po 30–40 minut) oraz zastępców dowódców OW ds. pol.-wych. (po 20 minut) z następującym porządkiem:

Przerwa obiadowa od godz. 14.00–16.00

- a. Przeformowanie jednostek na stopę pokojową
- b. Dyslokacja oddziałów
- c. Wyszkolenie i sprawa poligonów
- d. Stan ochrony pogranicza. Walka z bandytyzmem
- e. Przebieg demobilizacji szeregowych i oficerów
- f. Materiałowe zaopatrzenie okręgów
- g. Stan polityczno-moralny oraz dyscypliny (referaty zastępców dowódców OW ds. pol.-wych.)

19.00 Film

Wtorek, dnia 14.05.1946 r.

8.00–10.00 Referat zastępcy naczelnego dowódcy ds. pol.-wych.

10.00–10.15 Przerwa

10.15–11.00 Wskazówki szefa Sztabu Generalnego o wyszkoleniu w okresie letnim

11.00–11.15 Przerwa

11.15–12.00 Referat zastępcy szefa Sztabu Generalnego o walce z bandytyzmem

12.00–12.15 Przerwa

12.15–14.00 Omawianie różnych spraw. Pytania i wyjaśnienia dotyczące sprawozdań dowódców OW i ich zastępców ds. pol.-wych.

14–16 Przerwa obiadowa

16–18 Resumé i wytyczne Naczelnego Dowódcy

III. PRZEBIEG ODPRAWY

1. Otwarcie odprawy

Odprawę otworzył Naczelny Dowódca WP marszałek Żymierski, podkreślając w swoim przemówieniu konieczność utrzymania bezpośredniego kontaktu między dowódcą i podwładnymi jako jednej z najważniejszych metod dowodzenia.

Odprawa obecna, zaznaczył naczelny dowódca, ma specjalne znaczenie. Wchodzimy w okres referendum i wyborów, w okres wzmożonej walki politycznej. W tej sytuacji usprawnienie organizacji wojskowej, jasne sformułowanie zadań i odpowiedzialności dowódców jest obowiązkiem wojska, wynikającym z jego roli jako czynnika ładu i porządku w państwie.

Kończąc swoje krótkie przemówienie wstępne, Naczelny Dowódca przypomniał zebranym o obowiązującej w dalszym ciągu zasadzie zwoływania odpraw dowódców

OW co 6–8 tygodni. Długa przerwa między ostatnią odprawą w listopadzie i obecną spowodowana została przeszkodami natury politycznej.

2. Sprawozdania dowódców OW i ich zastępców ds. polityczno-wychowawczych

Po przemówieniu Naczelnego Dowódcy zabierali kolejno głos dowódcy OW i ich zastępcy ds. polityczno-wychowawczych. Treść ich przemówień da się sprowadzić do następujących punktów:

a. Sprawy organizacyjne, wyszkoleniowe, dyslokacja

OW nr I²¹

W okręgu nastąpiło zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowódcy przejście jednostek na nowe etaty. W związku z tym wyłoniły się braki i trudności zarówno natury organizacyjnej i wyszkoleniowej, jak również trudności gospodarcze. Przewidziane obecnym etatem stany okazują się w wielu wypadkach niewystarczające, ponadto nowe etaty nie są również zapełnione, występują braki w oficerach, podoficerach i szeregowych oraz braki w sprzęcie i materiałowe.

Okręg znajduje się w szczególnie trudnym położeniu, mając 180 jednostek, co stwarza komplikacje zarówno w dowodzeniu (zbyt wielka ilość jednostek i oddalenie ich do 250 km od sztabu okręgu), jak również w zaopatrzeniu.

Wadliwy okazuje się również system zaopatrywania, nakładający na okręg obowiązek pobierania, załadowania, transportu i konwoju, co z kolei powoduje odrywanie oddziałów od właściwych zadań i pracy wyszkoleniowej i stwarza warunki, w których obecne etaty okazują się niewystarczające.

Daje się również odczuć brak etatów na pralnie i piekarnie garnizonowe oraz na pracowników cywilnych (kobiety) do obierania ziemniaków. Utworzenie tych etatów zwolniłoby oddziały od obowiązku wykonywania tego rodzaju czynności przez żołnierzy.

Obecna organizacja nie przewiduje również etatu dla obsługi stołówek oficerskich, podoficerskich i żołnierskich.

Wszystkie te braki i niedomagania wpływają ujemnie na wyszkolenie. Oddziały odebrane od służby do zadań gospodarczych, nie są w stanie wykonać programu wyszkoleniowego. Sprawa szkolenia oficerów, którzy są w mniejszym stopniu obciążeni zajęciami gospodarczymi, przedstawia się znacznie lepiej. Program szkolenia oficerów wykonany.

Dowódca okręgu prosi o:

- utworzenie batalionu samochodowego przy DOW
- zwiększenie ilości kompanii roboczych przy DOW względnie pozwolenie doraźnego wynajmowania cywilnych robotników

²¹ Referował gen. bryg. Bruno Olbrycht (1895–1951), w czasie I wojny m.in. w II Brygadzie Legionów Polskich, w 1939 r. dowodził 39 DP Rez. W okresie okupacji niemieckiej w AK (ps. gen. „Olza”). W akcji „Burza” dowodził GO „Śląsk Cieszyński”, potem dowódca 21 DP AK. Przypadkowo aresztowany przez Niemców, odbity z więzienia w Kalwarii Zebrzydowskiej. Od 1945 r. w „ludowym” WP, m.in. zastępca komendanta OSP nr 1. Od września 1945 r. p.o. dowódcy Okręgu Wojskowego nr I w Warszawie, pod koniec 1946 r. komendant CWPiech. w Rembertowie. Od października 1947 r. poza wojskiem.

– utworzenie oddziału adm.-gosp. przy Komendzie Miasta do zaopatrywania drobnych oddziałów

– oddanie do dyspozycji dowódcy OW batalionu łączności, wyposażenie DOW w radio, 2–3 samolotów, przydzielenie motocykli i samolotu do poszczególnych dywizji

– utworzenie filii magazynów żywnościowych w Olsztynie i Białymstoku.

Do usprawnienia dowodzenia dowódca okręgu prosi o wyznaczenie przez Naczelnego Dowódcę terminu niemniejszego od 10 dni do nadsyłania meldunków, mających charakter raportów i sprawozdań. Na poruszone w sprawozdaniu dowódcy okręgu sprawy odpowiadał Naczelny Dowódca, zatrzymując się w szczególności na sposobie zaopatrywania okręgów przez centralne punkty zaopatrzenia, oraz na podanej przez dowódcę okręgu liczbie 180 jednostek zaopatrywanych przez Okręg I.

Marszałek polecił III wiceministrowi²² opracować rozkaz i instrukcję regulującą sprawę zaopatrzenia okręgów oraz schemat aprowizacji, rozgraniczający kompetencje i obowiązki III wiceministra, okręgów, dywizji i pułków.

Naczelny Dowódca zwrócił uwagę na przytoczone przez dowódcę okręgu karygodne wypadki wystawiania przez III Wiceministerstwo asygnat na towar, którego, jak się okazało po wysłaniu środków transportowych przez dowództwo okręgu, nie było w magazynach. O tego rodzaju wypadkach polecił Marszałek składać każdorazowo do Naczelnego Dowództwa raport z odpisem asygnaty, jak również meldować w ogóle o stwierdzonych uchybieniach i niewłaściwościach w działaniu organów Ministerstwa Obrony Narodowej.

Sprawę zbyt wielkiej liczby jednostek pozostających na zaopatrzeniu Okręgu I Naczelny Dowódca polecił zbadać szefowi I Oddziału Sztabu Generalnego²³ oraz uregulować przynależność tych jednostek pod względem gospodarczym. Marszałek wyraził zdziwienie z powodu takiej liczby jednostek (180), będących na bezpośrednim zaopatrzeniu okręgu i nieprzydzielonych dotąd pod względem zaopatrzenia do pułków.

W sprawie etatów na piekarnie i pralnie garnizonowe zabierał głos szef Sztabu Gen. Korczyc²⁴, wyjaśniając, że w ustalaniu etatu na piekarnie przyjęto rozwiązanie pośrednie, regulując tę sprawę w ten sposób, że w dużych garnizonach stworzono piekarnie etatowe, w garnizonach średnich i mniejszych sprawę wypieku chleba powierzono piekarzom

²² Gen. bryg. Piotr Jaroszewicz.

²³ Gen. bryg. Bronisław Pólturzycki (1894–1969), do „ludowego” WP skierowany z Armii Czerwonej (m.in. dowódca 166 Dywizji Piechoty) w styczniu 1944 r. Najpierw zastępca dowódcy 1 Korpusu, zastępca dowódcy 1 Armii i szef Departamentu Mobilizacji i Uzupelnień, potem dowódca Centrum Wyszkożenia Oficerów i szef Departamentu Piechoty i Kawalerii. W latach 1945–1946 szef Departamentu Mobilizacji i Uzupelnień, następnie do 1947 r. szef Oddziału Organizacyjno-Mobilizacyjnego Sztabu Generalnego, następnie do 1953 r. dowódca Pomorskiego OW. Ostatni przydział w polskim wojsku w latach 1953–1956 – zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

²⁴ Gen. broni Władysław Korzyc (1893–1966), do „ludowego” Wojska Polskiego skierowany z Armii Czerwonej (m.in. wykładowca w Akademii Wojskowej im. Frunzego, szef sztabu 1 Armii Uderzeniowej) w maju 1944 r. Najpierw szef sztabu 1 Armii, potem szef Sztabu Głównego, w latach 1945–1954 r. szef Sztabu Generalnego, a jednocześnie od 1949 r. wiceminister obrony narodowej. Odesłany do ZSRS ze względu na zły stan zdrowia w 1954 r.

cywilnym na podstawie zawartych z nimi umów. Tego rodzaju rozwiązanie było koniecznością, dyktowaną brakiem odpowiednich urzędzeń w średnich i małych garnizonach.

Pranie bielizny, wyjaśnił gen. Korczyc, powierzone zostało w całości instytucjom cywilnym.

W dyskusji nad sprawami poruszonymi przez dowódcę OW nr I zabierali głos III wiceminister obrony narodowej gen. bryg. [Piotr] Jaroszewicz oraz szef Departamentu Intendentury płk [Karol] Rudolf²⁵, udzielając wyjaśnień odnośnie wyłoniionych zagadnień.

Gen. Jaroszewicz, omawiając sytuację administracyjno-gospodarczą, podkreślił, że jeżeli chodzi o zaopatrzenie mundurowe, to sprawa ta nie obciąża ani III Wiceministerstwa, ani okręgu. Trudniejsza do uregulowania okazuje się ogólna sytuacja gospodarcza kraju, gdzie wojsko zmuszone jest własnymi środkami ściągać kontyngenty dla siebie, dostosowując się do miejscowych warunków i stosując w szerokiej mierze improwizację. W takich warunkach centralizacja zaopatrzenia i pozostające w związku z tym odciążenie okręgów nie jest chwilo wykonalne.

Jeżeli chodzi o wymienione w projekcie gen. Olbrychta utworzenie filii magazynów w Olsztynie i Białymstoku, gen. Jaroszewicz podał do wiadomości, że sprawa ta jest już załatwiona. Odpowiadając gen. Olbrychtowi w sprawie etatów na piekarnie i przytoczonych przez dowódcę OW nr I możliwości stworzenia ich w mniejszych garnizonach w związku z istniejącymi tam urządzeniami, gen. Jaroszewicz zaznaczył, że dowódca okręgu nie prosił dotąd o utworzenie odnośnych etatów.

OW nr II

W swoim sprawozdaniu dowódca okręgu gen. dyw. [Jan] Joskiewicz²⁶ podał braki i trudności, wynikłe z przejścia okręgu na nowe etaty. Nakazana demobilizacja została przeprowadzona. W związku z niepełnymi etatami dowódca OW wysunął konieczność uzupełnienia stanów.

Ogólnie biorąc sytuacja okręgu pod tym względem nie różni się w zasadzie od sytuacji OW nr I.

Dowódca okręgu wystąpił również z prośbą o zorganizowanie przy DOW batalionu samochodowego, dla podolańia zaś zadaniom gospodarczym, ciężącym na okręgu, dowódca okręgu prosi o przeniesienie 33 pp ze Szczecina do Starogardu, z równoczesnym wydzieleniem 1 batalionu tegoż pułku do dyspozycji dowódcy OW.

Wyszkolenie przeprowadzono planowo do 17 kwietnia, po czym oddziały, zajęte akcją siewną, szkoliły się raczej dorywczo. Oderwanie oddziałów do zadań gospodarczych, brak przewidzianej etatowo ilości żołnierzy, brak ludzi do obsługi koni – wszystko to stanowiło przeszkodę w wykonaniu planu wyszkoleniowego.

²⁵ Gen. bryg. Karol Rudolf (1886–1952), szef Departamentu Intendentury, do 1949 r. szef Departamentu Finansowego, od 1950 r. w stanie spoczynku.

²⁶ Gen. dyw. Jan Joskiewicz (1898–1964), skierowany z Armii Czerwonej do „ludowego” WP w lutym 1945 r., p.o. szef sztabu 2 Armii WP, od maja do lipca 1945 r. p.o. szef Sztabu Głównego WP, potem szef sztabu OW nr III (Poznań) i (październik 1945–czerwiec 1947) dowódca OW nr II (Pomorskiego). W 1947 r. powrócił do ZSRS.

OW nr III

Dowódca okręgu gen. dyw. [Wsiewołod] Strażewski²⁷ omówił wyczerpująco sprawę stanów liczebnych i braków, dających się szczególnie odczuwać w jednostkach liniowych w 4 i 5 DP, oraz w jednostkach specjalnych (pułk pontonowy, samochodowy, pułk szkolny).

Na specjalną uwagę zasługuje niepokojąca sytuacja, która wytwarza się w szkołach podoficerskich. Według danych liczbowych, do 1 grudnia br. będziemy mieli 50% podoficerów, mających 2 lata służby wojskowej i podlegających zwolnieniu. Kwestia uzupełnienia szkół podoficerskich młodymi rocznikami staje się wobec tego sprawą palącą.

W okresie sprawozdawczym w OW nr III nastąpiły zmiany w dyslokacji: odeszła 14 DP, 11 pp odszedł ze Szczypiorna do Kalisza.

W związku z dyslokacją w OW nr III płk [Józef] Sawczyk²⁸ podniósł konieczność stworzenia oddziału wartowniczego w sile 120 ludzi w Bydgoszczy dla odciążenia od służby wartowniczej stacjonującej tam Oficerskiej Szkoły Samochodowej.

Zastępca dowódcy OW nr III ds. polit.-wych. ppłk Uziembło²⁹ poruszył sprawę utworzenia poważniejszego garnizonu w pobliżu Tucholi, ze względu na istniejącą tam sytuację polityczną i działalność band.

Plan wyszkolenia w Okręgu nr III został w 80% wykonany. Szeregowi posiadają wiadomości taktyczne w zakresie pracy pojedynczego strzelca, drużyny i plutonu. W 4 i 5 DP przeprowadzono z bardzo dobrym wynikiem zawody strzeleckie, artyleria odbyła strzelania ostre w Biedrusku, 2 i 4 pułk czołgów oraz 28 pułk samochodowy przeprowadziły również strzelania ostre. Ze starszymi oficerami przerobiono dwa ćwiczenia taktyczne – artyleryjskie i saperskie. Opracowano program letni, do którego obecnie wprowadzono poprawki na podstawie programu nadesłanego ze Sztabu Gen.

W omawianej szeroko sprawie uzupełnień Naczelny Dowódca zwrócił uwagę na okoliczności, że przeprowadzony pobór w ilości 6000 ludzi warunkowany był istniejącym zapasem umundurowania i obuwia i w związku z tym nastąpiły obecnie różnice i braki. Marszałek zapowiedział przedłużenie służby wojskowej i zwolnienie przed zimą oraz pobór młodszych roczników.

²⁷ Gen. dyw. Wsiewołod Strażewski (1897–1973), do „ludowego” WP skierowany z Armii Czerwonej (m.in. szef sztabu 33 KP Gw.) w marcu 1944 r. Zastępca szefa sztabu ds. organizacyjnych Armii Polskiej w ZSRS, szef sztabu 1 Armii WP. W latach 1945–1946 I wiceminister obrony narodowej, później dowódca okręgów Wojskowych: nr III (1946–1948), nr I (1948–1949) i nr IV (1949–1956). Od 1956 r. w ZSRS, w 1972 r. powrócił na stałe do Polski.

²⁸ Płk Józef Sawczyk (1891–?), w latach 1945–1946 szef Departamentu Służby Samochodowej, potem do 1948 r. kierownik Sekcji Motoryzacji w VIII Oddziale Sztabu Generalnego, w 1949 r. przeniesiony do rezerwy.

²⁹ Gen. bryg. Adam Uziembło (1906–1990), przed II wojną światową w KPP. W „ludowym” WP od lutego 1945 r., od października tr. zastępca ds. polityczno-wojskowych dowódcy OW nr II, od grudnia 1947 r. zastępca dowódcy KBW ds. polit., w latach 1949–1954 więziony w związku z tzw. spiskiem w wojsku. W latach 1956–1957 członek tzw. Komisji Mazura, 1956–1959 komendant Wojskowej Akademii Politycznej.

W dyskusji zabierali głos gen. dyw. Półturzycki³⁰ jako b. szef Departamentu Poboru i Uzuppełnień i płk Juzwa³¹.

OW nr IV³²

Dowódca okręgu melduje: okręg przeszedł całkowicie na nowe etaty. W wyniku prac Komisji Specjalnej Departamentu Personalnego WP nastąpiło zwolnienie pewnej liczby oficerów. Reszta zakwalifikowanych do zwolnienia zostaje zdemobilizowana w drugiej turze.

Dowódca okręgu stwierdza, podobnie zresztą jak poprzedni dowódcy OW, konieczność przeprowadzenia poboru. Na skutek osiągnięcia przez wielu szeregowych do 1 grudnia określonych rozkazem Naczelnego Dowódcy 2 lat służby wojskowej, brakować będzie w okręgu w wypadku ich demobilizacji około 13 000 ludzi do etatu. Sprawa ta posiada szczególne znaczenie w odniesieniu do szkół podoficerskich.

Dowódca okręgu występuje za powiększeniem w Dowództwie OW Wydziału Operacyjnego, Wydziału Wyszkożenia Bojowego, Inspektoratu Broni Panczernej oraz podkreśla konieczność zwiększenia ochrony składów amunicyjnych w Oławie.

Zostaje podniesiona przez gen. Popławskiego również sprawa niedostatecznej opieki dentystrycznej w okręgu i trudności w zakontraktowaniu dentyistów cywilnych (niskie uposażenie).

Wyszkożenia ze względu na akcję siewną przeprowadzono do 20 marca zasadniczo tylko w szkołach podoficerskich. Program wyszkożenia wykonany z wielkimi brakami.

Jeżeli chodzi o projektowane obozy letnie, to z uwagi na duże koszty związane z odbudową baraków poniemieckich, dowódca okręgu zamierza ograniczyć się do obozów ruchomych.

Udzielając wyjaśnień na poruszone przez dowódcę okręgu zagadnienia, Marszałek przypomniał zasadę, że Sztab Generalny, zgodnie z ogólnymi dyrektywami Naczelnego Dowódcy, starał się uniknąć etatów szablonowych, licząc się z tym, że każdy okręg ma

³⁰ Gen. dyw. Bronisław Półturzycki (1894–1969), w styczniu 1944 r. skierowany z Armii Czerwonej (m.in. dowódca 166 DP) do „ludowego” Wojska Polskiego, kolejno m.in. zastępca dowódcy 1 Korpusu PSZ w ZSRS ds. liniowych, zastępca dowódcy Armii Polskiej w ZSRS, szef Departamentu Mobilizacji i Uzuppełnień, komendant Centrum Wyszkożenia Oficerów i szef Departamentu Piechoty i Kawalerii. W latach 1945–1946 szef Departamentu Mobilizacji i Uzuppełnień MON, a następnie (do listopada 1947 r.) szef Oddziału Organizacyjno-Mobilizacyjnego Sztabu Generalnego WP. Od listopada 1947 r. do stycznia 1953 r. dowódca POW. W latach 1953–1956 zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. W 1956 r. powrócił do ZSRS.

³¹ Płk Zygmunt Juzwa (1894–?), od czerwca 1945 r. szef Departamentu Poboru i Uzuppełnień, w 1948 r. przeniesiony w stan spoczynku.

³² Gen. armii Stanisław Popławski (1902–1973), do „ludowego” WP skierowany z Armii Czerwonej (m.in. dowodził 45 KP) we wrześniu 1944 r. Najpierw dowódca 2 Armii WP, potem, do września 1945 r., dowódca 1 Armii WP. Po wojnie dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego, w latach 1947–1950 dowódca Wojsk Lądowych WP, a następnie (do listopada 1956 r.) główny inspektor wyszkożenia bojowego, w 1949 r. II wiceminister, a następnie wiceminister obrony narodowej (bezpośrednio odpowiedzialny za pacyfikację w Poznaniu w czerwcu 1956 r.). W latach 1949–1956 członek KC PZPR. Po odesłaniu do ZSRS pełnił funkcję I zastępcy Głównego Inspektora Szkolenia Armii Sowieckiej.

inne zadania i inną w związku z tym musi zachować organizację. Sztab okręgu winien formować się według potrzeb i zadań, jakie okręgowi przypadły w udziale. Z góry też przewidywano, że będą usterki organizacyjne i dzisiejsza odprawa daje okazję omówić je na miejscu z szefem Oddziału I Sztabu Gen. dyw. Półturzyckim.

W sprawie projektowanego zwiększenia ochrony składów amunicyjnych w Oławie Naczelny Dowódca podkreślił konieczność oszczędnego dysponowania ludźmi. Dać lepsze zabezpieczenie techniczne, unikać rozrzutności w używaniu ludzi.

Sprawami opieki dentystycznej Marszałek polecił zająć się gen. Szareckiemu³³.

Gen. Szarecki zaznaczył, że okręgi posiadają swoje kliniki i zatrudniają etatowo po 2 dentystów.

OW nr V³⁴

Sprawa przejścia na nowe etaty i powstałych w związku z tym braków przedstawia się w okręgu podobnie jak w poprzednich OW.

Dowódca okręgu przedstawia projekt powiększenia stanu kompanii roboczej z 80 na 200 ludzi.

Niskie stany w pułkach określa gen. Więckowski jako plagę.

Sprawę etatów w Sztabie DOW dowódca okręgu charakteryzuje w ten sposób, że Sztab OW jest nie tylko kancelarią, ale musi być zdolny do przeprowadzania inspekcji. Oficerowie muszą być przygotowani na to, że będą udzielać uwag i wskazówek oddziałom inspekcjonowanym. Sprzeczne z zasadami wojskowymi jest, jeżeli dowódcy podlegający inspekcji są starsi stopniem od oficerów inspekcji dokonywujących.

Dowódca okręgu podkreśla konieczność powiększenia etatu Wydziału Operacyjnego oraz utworzenia etatu agronoma w związku z prowadzeniem przez okręg gospodarstw pomocniczych i przykoszarowych.

Omawiając sprawę wyszkolenia, dowódca okręgu określił jego poziom w okręgu jako wciąż jeszcze bardzo słaby. Ze starszymi oficerami przerobiono ćwiczenia taktyczne na temat natarcia. Przy tej okazji gen. Więckowski podniósł sprawę konieczności zorganizowania przez władze cywilne kursów samochodowych dla przedpoborowych oraz omówił zagadnienie doksztalcania oficerów. Wyszkolenie szofera wymaga roku czasu i jest zupełnie opłacalne przy dwuletniej służbie wojskowej. W doksztalcaniu oficerów daje się w dużej mierze odczuć brak funduszy na skromne choćby wynagrodzenie dla nauczycieli. Z pewną pomocą przychodzi tu Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza i Zarząd Polityczno-Wychowawczy.

³³ Gen. dyw. Bolesław Szarecki (1874–1960), w latach 1941–1942 szef Służby Zdrowia Armii Polskiej w Związku Sowieckim, potem naczelny chirurg i inspektor szpitalnictwa w II Korpusie Polskim. Po wojnie powrócił do Polski; szef Departamentu Służby Zdrowia.

³⁴ Dowódcą OW nr V był gen. Mikołaj Prus-Więckowski (1889–1961). W wojnie polsko-sowieckiej 1920 r. dowódca szwadronu. W latach 20. XX w. instruktor wyszkolenia w CWPiech, potem dowódca 4 psk, we wrześniu 1939 r. zastępca dowódcy Mazowieckiej BKaw. W lipcu 1944 r. wstąpił do „ludowego” WP, m.in. dowódca 1 DKaw, w latach 1945–1948 dowódca OW nr V w Krakowie, potem, do 1951 r., attaché wojskowy w Moskwie.

OW nr VI³⁵

Przy przejściu na etaty pokojowe rozformowano w okręgu 4 jednostki, przeorganizowano 6 jednostek i RKU. Dowództwo Okręgu przeszło na nowy etat ze 157 oficerami, co utrudni pracę na najbliższy okres.

Z Lublina do Łodzi przeniesiono Oficerską Szkołę Intendentury.

Dowódca okręgu prosi o przyspieszenie powrotu 5 pp z Lublina.

Według zdania dowódcy okręgu, okręg znajduje się na etacie czwartej kategorii, pomimo że ma na wyżywieniu 11 660 ludzi własnych i 14 000 przydzielonych.

Wyszkolenie na ogół według planu. Wyszkolenie z oficerami odbywa się bez trudności, gorzej przedstawia się sprawa z wyszkoleniem szeregowych. Plan wyszkolenia nie może być w całości wykonany ze względu na udział jednostek w walce z bandytyzmem.

Dla podniesienia wyszkolenia ogólnego oficerów zorganizowane są kursy maturalne, finansowane przez Dom Żołnierza, którego miesięczna dotacja wynosi 40 000 zł. Istnieje plan stworzenia gimnazjum.

Zapytany przez Naczelnego Dowódcę o sprawę poligonu pod Sieradzem, dowódca okręgu zameldował, że według opinii wojewody łódzkiego, sprawa ta połączona jest z przesiedleniem dużej liczby ludności.

Marszałek zwrócił uwagę, że kwestia poligonu pod Sieradzem nie została postawiona przez dowódcę OW zgodnie z wytycznymi Naczelnego Dowódcy, w myśl których wojsko nie będzie korzystać z wielkiego poligonu zorganizowanego przez Niemców w czasie okupacji, lecz zatrzyma dla siebie jedynie poligon sprzed 1939 r. W związku z tym należy uregulować sprawę tak, żeby ludność, która zaczyna już przychodzić ze skargami, mogła zachować znajdujące się w tym rejonie gospodarstwa.

OW nr VII³⁶

Przejście na nowe etaty zgodnie z planem. Etaty nowe niekompletne, brak oficerów i szeregowych. Zgodnie z orzeczeniem Komisji Specjalnej Departamentu Personalnego WP, nastąpiła częściowa demobilizacja oficerów. Zwolnienie reszty do przewidzianej planem Komisji ilości nastąpi w drugim etapie.

Okręg nie posiada samochodowych warsztatów naprawczych.

Wyszkolenie prowadzone jest dorywczo ze względu na zaangażowanie jednostek do walki z bandytyzmem. Słaby poziom wyszkolenia specjalnego w walce z bandami.

Dowódca okręgu prosi o pozostawienie 8 pp i 5 pal w Zamościu.

W związku z przeprowadzaną walką z bandytyzmem, gen. Bewziuk prosi o przydział 2 kluczycy samolotów (1 dla okręgu, 1 dla 3 DP) oraz samochodów pancernych.

³⁵ Dowódcą OW nr VI był gen. Bolesław Zarako-Zarakowski (1894–1963), skierowany z Armii Czerwonej do „ludowego” WP w październiku 1944 r. Początkowo szef sztabu I Korpusu PSZ w ZSRS, potem zastępca szefa Sztabu Głównego WP. W latach 1946–1947 dowódca OW nr VI, potem OW nr VII w, komendant ASG. W 1948 r. powrócił do ZSRS.

³⁶ Dowódcą OW nr VII był gen. Wojciech Bewziuk (1902–1987), skierowany z Armii Czerwonej do „ludowego” WP w listopadzie 1943 r., dowódca 1 DP. W latach 1945–1946 dowódca OW nr VII w Lublinie, potem m.in. główny inspektor artylerii i dowódca artylerii Warszawskiego OW. W 1956 r. powrócił do ZSRS.

Zastępca dowódcy okręgu ds. polit.-wych. wnosi prośbę o pozostawienie dotychczasowego etatu Domu Żołnierza.

b. Sprawy gospodarcze

OW nr I

Sprawa zaopatrzenia w mundury przedstawia się zadowalająco.

Ziemniaki pobiera się w Faltenburgu³⁷. Zapewniona jest kasza. Brak artykułów żywnościowych dla szpitali. Brak środków transportowych i narzędzi do koszenia siana. Istnieją trudności w dowozie mięsa na Mazury i brak wagonów-chłodni. Nie ma okręgowych warsztatów do reparacji sprzętu taborowego.

W sprawie zaopatrywania oddziałów w siano Marszałek polecił porozumieć się ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Gen. Jaroszewicz wyjaśnił, że okręgi otrzymały dla szpitali jaja, mąkę, mleko skondensowane, cukier i masło.

OW nr II

Dowódca okręgu skarży się na brak tłuszczu. Mięso dostarczane jest nieregularnie. Olej otrzymuje okręg w stanie nieoczyszczonym. Brak mundurów i butów dla oficerów. Brak siodeł dla WOP. Łaźnie i pralnie obsługiwane są przez robotników niemieckich. Wypiek chleba powierzony piekarniom cywilnym.

Okręg nr III

Zaopatrzenie b. dobre. Brak butów dla oficerów.

Zastępca dowódcy okręgu podniósł sprawę powiększenia racji żywnościowej dla żołnierzy biorących udział w rozminowaniu pól minowych. Marszałek polecił załatwić to gen. [Jerzemu] Bordziłowskiemu³⁸.

OW nr IV

Zaopatrzenie dobre. Brak płaszczy, mundurów i butów oficerskich. Brak owsa.

Dowódca okręgu podniósł sprawę przyznania wynagrodzenia dla żołnierzy WOP za przychwycenie przemytu. Chodziłoby tu o wyznaczenie premii, której wysokość zależna byłaby od wartości przychwyczonego przemytu. Oficerom powinno się zwiększyć pobory oraz wyposażyć ich w lepsze, odróżniające się mundury.

³⁷ Prawdopodobnie chodzi o Złocieniec (niem. Falkenburg).

³⁸ Gen. broni Jerzy Bordziłowski (1900–1983), skierowany z Armii Czerwonej (m.in. dowódca wojsk inżynieryjno-saperskich 33 Armii) do „ludowego” WP we wrześniu 1944 r., szef wojsk inżynieryjno-saperskich 1 Armii, po wojnie do 1951 r. szef Wojsk Inżynieryjnych WP, w latach 1952–1954 studiował w Akademii im. Woroszyłowa. Po powrocie szef Sztabu Generalnego WP i jednocześnie wiceminister obrony narodowej (do 6 II 1965). Potem szef Głównego Inspektoratu Szkolenia i jednocześnie I zastępca ministra obrony narodowej, w marcu 1968 r. powrócił do ZSRS.

OW nr V

Sytuacja gospodarcza okręgu radykalnie się poprawiła. Był stan katastrofalny. Dziś dowódca okręgu może zameldować, że nędza w okręgu skończyła się. Okręg zaopatrzonego w umundurowanie w 100%. Nie ma butów dla podoficerów, brak oficerskiego ekwipunku. Są trudności z sianem i owsem. Województwo krakowskie nie dało łąk, ani pastwisk. W związku z tym w okręgu potrzeba 6000 ha na siano i 6 ton owsa. Brak jest również narzędzi do koszenia i prasy do przygotowania siana do transportu.

Dowódca okręgu wysunął sprawę dodatku pieniężnego przewidzianego dekretem dla żołnierzy biorących udział w walce z bandytyzmem. Marszałek polecił gen. [Jerzemu] Bono³⁹ opracować w ciągu najbliższych 2 dni rozkaz wykonawczy do tego dekretu z ważnością wstecz oraz rozciągnąć rozkaz ten na saperów zatrudnionych w usuwaniu pól minowych.

Dowódca okręgu melduje o pewnej nadwyżce w sprzęcie taborowym i proponuje przekazać ją Związkowi Samopomocy Chłopskiej.

OW nr VI

Stan zapasów żywności zadowalający. Okręg posiada zapas mąki i sucharów. Zorganizowano gospodarstwo przykoszarowe. Na terenie okręgu nie ma łąk do zbioru siana. Istnieją trudności w zaopatrzeniu oficerów w mundury. Ciągłe jeszcze niezadawalające warunki materialne wśród oficerów. Brak przydziałów UNRRA. Okręg w porozumieniu z Towarzystwem Ogródków Działkowych przychodzi oficerom z pomocą w postaci przydziału działek.

OW nr VII

Zaopatrzenie w żywność dobre. Okręg posiada 100% umundurowania i drugi komplet w 75%. Brak płaszczy oficerskich. Brak 1400 butów juchtowych. Okręg posiada 4000 par trzewików do zamiany. Dostarczone buty juchtowe są źle uszyte – wąskie cholewy, niskie podbicie, przepalone spody – pękają. Okręg nie posiada samochodowych warsztatów naprawczych. Dużo samochodów nienadających się do użytku. Dowódca okręgu prosi III wiceministra o wstrzymanie dostawy materiałów pędnych. Okręg posiada pewną nadwyżkę w materiałach pędnych, której nie zużyje przy istniejącej małej liczbie pojazdów mechanicznych.

III wiceminister podał do wiadomości, że nadliczbowa ilość materiałów pędnych zostanie wkrótce zabrana do magazynów centralnych.

c. Akcja siewna

OW nr II

Dowódca Okręgu otrzymał polecenie obsiania 20 000 ha. Plan niewykonany. Zaorano 10 000 ha, zasiano 7000 ha. Według meldunku dowódcy okręgu opóźnienie w akcji siewnej

³⁹ Gen. bryg. Jerzy Bono (1900–?), skierowany z Armii Czerwonej (m.in. naczelnik oddziału finansowego Frontu Nadbałtyckiego) do „ludowego” WP w marcu 1945 r. W latach 1945–1946 szef Departamentu Finansowego MON.

nastąpiło z powodu zimna. Akcja siewna sabotowana przez urzędy ziemskie⁴⁰. Nie dostarczyły one na czas traktorów, celowo i złośliwie wyznaczały do orki i siewu tereny piaszczyste itp. Na niedotrzymanie terminu w zakończeniu planu wpłynął również brak ziarna do siewu (jednostki zużywały na siew własne zboża) i ziemniaków. Ziarno zostało dostarczone na 1 maja, ziemniaki mają nadejść od marszałka Rokossowskiego⁴¹. Do niepowodzenia akcji siewnej w okręgu przyczynił się w dużym stopniu płk [Józef de] Meksz⁴², który zatrzymał rozkazy, nie podając ich do wiadomości zainteresowanym jednostkom i sabotował całą pracę.

Naczelnym Dowódcą wyraził swoje niezadowolenie z przebiegu akcji siewnej w Okręgu Morskim i podkreślił, że specjalnie zwracał uwagę na tę sprawę dowódcom okręgów wojskowych w czasie swojego pobytu w Szczecinie. Marszałek polecił nadesłać raport na płk. Meksza do gen. Jaroszewicza i jeżeli zarzuty okażą się prawdziwe, oddać płk. Meksza pod sąd.

Gen. Joskiewicz zapewnił, że po usunięciu niedomagania plan akcji siewnej będzie wykonany do 20 maja.

OW nr III

Okręg otrzymał do obsiania 14 majątków państwowych. Wykonano 83% planu. Dowódca okręgu ma zamiar przekroczyć plan o 25%. W okręgu stwierdzono również sabotowanie akcji ze strony urzędników i kierowników majątków. Sytuacja wymagała energicznej interwencji. Pracowano tylko od [godz.] 8 do 12 i od [godz.] 15 do 18. Wydajność traktora 0,02 ha (wydajność przeciętna 2,5 ha) na majątkach państwowych, podczas kiedy traktory u prywatnych rolników osiągnęły wydajność dzienną 5 ha. Za sabotowanie akcji siewnej odpowiedzialny jest w głównej mierze pełnomocnik akcji siewnej Głowacki. Gen. [Marian] Spychalski zażądał konkretnego raportu w tej sprawie.

Dla usprawnienia akcji stworzono Sztab Akcji Siewnej z udziałem wojska i pełnomocników akcji siewnej. Roztoczono kontrolę nad majątkami państwowymi przy pomocy oficerów polityczno-wychowawczych okręgu. Zarządzono pracę od 6 do 14 i od 16 do nocy oraz pracę w niedzielę i święta.

OW nr IV

Okręg miał do obsiania 20 000 ha. Zaorano 39 000 ha, zasiano 37 000 ha. Przekroczono plan prawie o 100%. Dowódca okręgu prosi Naczelnego Dowódcę o przyznanie odznaczeń za najlepsze wyniki w akcji siewnej dla dowódcy 7 DP, 10 DP, 10 Oddziału WOP oraz dowódców pułków tychże dywizji.

⁴⁰ Wojewódzkie i powiatowe urzędy ziemskie odpowiadały za przeprowadzenie reformy rolnej zgodnie z dekretem PKWN. Często były obsadzone przez przeciwników nowego prawa rolnego. Akcje siewne, w które zaangażowane było wojsko, obejmowały grunty upaństwowione w wyniku reformy rolnej.

⁴¹ Marsz. Konstanty Rokossowski był wówczas dowódcą Północnej Grupy Wojsk Armii Sowieckiej z siedzibą w Legnicy.

⁴² Płk Józef de Meksz – były kwatermistrz Okręgu Wojskowego nr II, zdemobilizowany na przełomie kwietnia i maja 1946 r. Oskarżony w tzw. sprawie bydgoskiej o działalność w kontrrewolucyjnej organizacji, mającej na celu obalenie władzy „ludowej”, skazany na 15 lat więzienia na podstawie sfabrykowanych dowodów, zmarł w więzieniu 16 X 1951 r.

Naczelnym Dowódcą wyraził gorące podziękowanie gen. Popławskiemu za osiągnięte wyniki i podkreślił wielkie znaczenie wykonanej pracy w tej obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju oraz sprawy zbliżenia między wojskiem i społeczeństwem.

d. Walka z bandytyzmem i ewakuacja ludności ukraińskiej

OW nr I

Teren objęty granicami okręgu podzielony jest na 3 strefy bezpieczeństwa. Stan bezpieczeństwa w tych strefach jest różny. Najbardziej zagrożona przez bandy jest strefa województwa białostockiego, gdzie działa największa liczba band, mających silne oparcie w ludności miejscowej. Z kolei strefa obejmująca województwo warszawskie i część lubelskiego posiada tylko pewne rejony, graniczące z innymi strefami, szczególnie niebezpieczne. A więc powiaty województwa lubelskiego (bandy rabunkowe i ukraińskie), powiat Garwolin (banda „Orlik”⁴³), powiaty: Węgrów, Sokołów, Ostrołęka, Ostrów Maz. (bandy „Mieczysław”⁴⁴, „Marynarz”⁴⁵, „Młot”⁴⁶). Najspokojniejsza stosunkowo jest strefa województwa mazurskiego, gdzie mają miejsce napady głównie rabunkowe i czasem ruchy band przechodzących z terenów województwa białostockiego.

Ogólnie biorąc, bandy dzielą się na 2 zasadnicze grupy: bandy polityczne (NSZ, WiN i AK) i bandy rabunkowe. Należy zwrócić uwagę na podszywanie się ostatnio band pod nazwę AK – chodzi prawdopodobnie o wykorzystanie popularności AK wśród elementu miejscowego.

Działalność band w ostatnim okresie nie nosi zdecydowanego charakteru. Mają miejsce częste napady na MO i rzadziej napady na transporty samochodowe i kolejowe. Chodzi bandom prawdopodobnie o zapewnienie sobie zapasów żywności i innych materiałów.

Na skutek zwiększonej aktywności własnej nastąpiło pewne uspokojenie w terenie. Nie znaczy to, że bandytyzm wygasł.

Spośród działających dotąd własnych grup najbardziej aktywna była grupa dowódcy 3 pp, która przeprowadziła szereg udanych operacji. Dobrze działał 49 pp. Najgorzej pracowały jednostki 18 DP, gdzie miał miejsce cały szereg karygodnych niepowodzeń.

Ogólnie biorąc, cały szereg niepowodzeń w akcji należy położyć na karb słabo rozpracowanego terenu i złego funkcjonowania wywiadu, co doprowadziło do działania w próżnię.

⁴³ Marian Bernaciak „Orlik” (1917–1946), ppor. rez. WP, walczył w 1939 r. w 2 pac. W czasie okupacji niemieckiej m.in. szef Kedywu Podobodu „A” (Dęblin–Ryki) w Obwodzie AK Puławy, w akcji „Burza” dowódca oddziału partyzanckiego kp. „OP I/15” pp AK „Wilków”; przeprowadził kilkadziesiąt akcji przeciwko oddziałom niemieckim. Po wojnie w konspiracji, najpierw podporządkowany Delegaturze Sił Zbrojnych, potem dowódca zgrupowania oddziałów WiN na terenie Inspektoratu Rejonowego Puławy, awansowany na majora. Podległe mu pododdziały przeprowadziły wiele akcji dywersyjnych przeciwko komunistycznej władzy na Lubelszczyźnie; największym sukcesem było rozbięcie PUBP w Puławach. Zginął 24 VI 1946 r. w potyczce z saperami 1 DP.

⁴⁴ Prawdopodobnie chodzi o por. Feliksa Przybytniewskiego „Mieczysława”, którego oddział NZW działał na północnym Mazowszu.

⁴⁵ Najprawdopodobniej chodzi o oddział podziemia poakowskiego dowodzony przez plut. Franciszka Pliszkę „Marynarza”.

⁴⁶ Oddział WiN dowodzony przez por. Henryka Lewczuka „Młota”.

Kuleje mocno sprawa łączności i środków transportowych. Sztab DOW nie posiada ani jednej radiostacji i batalionu łączności. Jedynym środkiem łączności między jednostkami 14 DP są samoloty. Przy wysyłaniu grup operacyjnych trzeba ściągnąć radiostacje dla tych grup z innych oddziałów, które również znajdują się w akcji i są rozproszone w terenie. Z 50 pp i 1 pułkiem kawalerii DOW ma łączność tylko gońcami, co nie daje możliwości terminowego nadsyłania meldunków i otrzymywania rozkazów.

Źle też przedstawia się sprawa środków transportowych. Posiadane etatowo samochody w jednostkach okręgu są w tak małej liczbie, że ledwie wystarczają na duże potrzeby gospodarcze jednostki. Bez szybkich i technicznie sprawnych środków transportowych żadna operacja udać się nie może.

OW nr II

Na terenie DOW nr II nie prowadzi się na większą skalę walki z bandytyzmem. Czynniki antyrządowe ograniczają się raczej do akcji propagandowej i pojedynczych aktów terrorystycznych i rabunkowych. Mają miejsce zabójstwa działaczy politycznych i funkcjonariuszy państwowych, rozrzucane są ulotki o treści antyrządowej itp. W okręgu przeprowadza się regularne patrolowanie i organizuje się co pewien czas obławy.

Pojawiają się mniejsze bandy ze wschodu.

OW nr III

Stan akcji z bandytyzmem i jej wyniki nie są jednakowe w całym okręgu. Sytuacja w Poznańskim jest dobra, w Pomorskim sprawa przedstawia się gorzej. Przechodzą bandy z Białostoczczyzny. Współpraca z UB i MO bez zarzutu. Dowódca okręgu melduje o zlikwidowaniu w kwietniu czterech band. Daje się zauważyć pewna zmiana w metodzie działania band. Akcji w szerokim zakresie nie prowadzą, szkolą się. Instrukcje wydawane przez przywódców nakazują rabować tylko przedsiębiorstwa państwowe, rozbrajać i likwidować UB i MO, współpracować z PSL, nie zaczepiać wojska. Instrukcje polecają bandom jak najżyczliwszy stosunek do ludności cywilnej.

W walce z bandytyzmem najlepszą postawę wykazuje 4 DP.

OW nr IV

Sytuacja na Dolnym Śląsku b. dobra, na Górnym Śląsku gorsza. Gen. Popławski podkreśla bardzo dobrą współpracę w zwalczaniu band z dowódcą OW nr III i melduje o przechodzeniu band z okręgu lubelskiego i krakowskiego. Bandy te przy współpracy z Okręgiem nr III tępią się w zarodku.

W związku z prowadzoną walką z bandytyzmem i pozostającą w ścisłej łączności koniecznością współdziałania z UB i MO dowódca okręgu żąda usunięcia z bezpieczeństwa mjr. [Mieczysława] Hańskiego⁴⁷ i szefa bezpieczeństwa na Górnym Śląsku [Józefa] Wargina⁴⁸.

⁴⁷ Szef sztabu Śląskiej Brygady KBW.

⁴⁸ Ppłk Józef Wargin-Słomiński (1904–1984), wówczas szef Wojewódzkiego UBP w Katowicach, w latach 1947–1949 naczelnik Wydziału I Departamentu I Ministerstwa BP (kontrywiad).

OW nr V

Walka z bandytyzmem w OW nr V wiąże się ściśle z ewakuacją ludności ukraińskiej. Nacjonalistyczne bandy ukraińskie starają się za wszelką cenę przeszkodzić w wysiedlaniu ludności ukraińskiej do ZSRR. W zwalczaniu band nie ma jeszcze odpowiedniego współdziałania wojska z KBW, MO i UB. Jako przykład wielu niedomagań w pracy KBW dowódca okręgu przytoczył akcję, przeprowadzoną w celu zlikwidowania najgroźniejszej w okręgu bandy „Ogień”⁴⁹. Na skutek błędów i zaniedbań popełnionych przez KBW wymknął się z rąk przywódca bandy, teść jego zaś został wypuszczony przez KBW za odpowiednią opłatą. Por. [Władysław] Leus z KBW został oddany pod sąd. Stwierdzone jest, że MO wypożycza członkom band swoje mundury.

Masowy bandytyzm występuje w województwie rzeszowskim, w województwie krakowskim bandy grupują się w okolicach Nowego Targu i Bochni. W walce z bandytyzmem wyróżnił się dodatkowo płk [Witold] Popko⁵⁰ i płk [Wiktor] Sienicki⁵¹.

Jeżeli chodzi o ewakuację ludności ukraińskiej, dowódca okręgu podkreślił, że plan będzie wykonany do 1 czerwca, o ile kolej dostarczy na czas transport.

OW nr VI

W okręgu zaszedł godny napiętnowania wypadek: nastąpiło rozbrojenie przez bandy oddziału w sile 50 ludzi, wysłanego do walki z bandami i dowodzonego przez oficerów polityczno-wychowawczych⁵².

Naczelnym Dowódcą podkreślił winę i odpowiedzialność dowódcy 6 pp, który nie wiadomo z jakich przyczyn oddał dowództwo w ręce oficerów polityczno-wychowawczych, wiedząc o tym, że ich rola i zadania są zupełnie inne. Przeciwko dowódcy pułku nie zarządzono nawet wszczęcia dochodzeń, podczas gdy spośród winnych oficerów 5 zostało skazanych na śmierć, 3 zaś ukaranych zostało więzieniem. Sprawę należy zbadać i zdjąć ze stanowiska dowódcę 6 pp.

Zastępca dowódcy okręgu podniósł dobre wyniki, osiągnięte w zwalczaniu bandytyzmu przez współdziałanie wojska z partiami politycznymi.

⁴⁹ Józef Kuraś „Ogień” (1915–1947), we wrześniu 1939 r. żołnierz 1 pspodh. W czasie okupacji niemieckiej dowodził oddziałem partyzanckim na Podhalu, czasowo podporządkowanym AK, a potem BCh. W marcu 1945 r. został szefem PUBP w Nowym Targu, po miesiącu zdezerterował ze swoimi podwładnymi, zorganizował Zgrupowanie „Błyskawica”, które prowadziło działania zbrojne przeciwko przedstawicielom komunistycznej władzy, ale także dokonywało zbrodni na ludności cywilnej na Podhalu, w tym pochodzenia żydowskiego. Zmarł w lutym 1947 r. w wyniku ran odniesionych w potyczce z oddziałami MBP.

⁵⁰ Płk Witold Popko (1917–?), skierowany z Armii Czerwonej do „ludowego” WP w sierpniu 1944 r., najpierw dowódca 28 pp, od kwietnia 1945 r. dowódca 9 DP.

⁵¹ Gen. bryg. Wiktor Sienicki (1909–1977), skierowany z Armii Czerwonej do „ludowego” WP w kwietniu 1944 r., dowódca 2 pp, potem 13 DP. Po wojnie m.in. dowódca 6 DP, a w latach 1946–1948 szef sztabu Okręgu Wojskowego nr V w Krakowie. Potem m.in. szef sztabu Dowództwa Wojsk Lądowych, zastępca głównego inspektora wyszkolenia bojowego, dowódca 2 Korpusu Armijnego, szef Głównego Zarządu Wyszkolenia Bojowego i wreszcie w 1954 r. komendant Akademii Sztabu Generalnego. W 1957 r. powrócił do ZSRS.

⁵² Prawdopodobnie chodzi o akcję uwolnienia więźniów z więzienia w Radomsku 20 IV 1946 r. W czasie pościgu doszło do krótkiej wymiany ognia pomiędzy partyzantami podziemia niepodległościowego, Konspiracyjnego Wojska Polskiego a żołnierzami 6 pp i KBW, po czym żołnierze strony rządowej się poddali.

OW nr VII

Rozpaczliwa obrona band nacjonalistycznych ukraińskich. Bandy te starają się przeszkodzić ewakuacji ludności ukraińskiej z Hrubieszowa, gdzie tracą ostatnie oparcie i bazę zaopatrzenia. W Tomaszowskim ewakuacja ukończona. Ludność ukraińska, która uniknęła ewakuacji, obecnie podporządkowuje się zarządzeniom polskich władz administracyjnych. Dowódca okręgu melduje, że zwiększyła się liczebność band i usprawniło ich dowództwo. Szczególnie silne są bandy UPA. Jest ich 7 przy stanie liczebnym 7000. Mówiąc o konieczności usprawnienia walki z bandytyzmem, dowódca okręgu podkreślił powolne działania i pobłażliwość sądów dla przestępstw wojskowych popełnianych w czasie akcji.

e. Nastrój moralno-polityczny wśród oficerów i żołnierzy, dyscyplina, sprawy personalne**OW nr I**

Stan moralny poszczególnych jednostek nie jest jednakowy. Jednostki stare, frontowe (1 DP, 1 Warszawski Pułk Czołgów) posiadają pewnych, wypróbowanych w bojach dowódców, wyrobionych politycznie oficerów liniowych. Aparat polityczno-wychowawczy kontynuuje tradycje 1 Armii. Jednostki nowo sformowane (15 DP, 18 DP, 6 Oddział WOP) przedstawiają zupełnie inną wartość. Nagminnym wśród nich zjawiskiem są przestępstwa gospodarcze, szabrownictwo, brak obowiązkowości.

Nastroje wśród oficerów młodych, frontowych, wychowanków odrodzonego Wojska Polskiego i naszych szkół oficerskich są zdrowe, demokratyczne, za Rządem Jedności Narodowej, przeciw reakcji i PSL – element zdrowy, politycznie pewny. Wśród tych oficerów dały się zauważyć w swoim czasie nastroje demobilizacyjne. Przyczyną ich było poczucie niższości i niewiary we własne siły, potęgowane przez niektórych dowódców i oficerów przedwojennych, którzy wrogo i z niechęcią odnosili się do nowej kadry oficerskiej. Oficerowie przedwojenni, jak b. dowódca 54 pal płk [Walerian] Lewaszkiwicz⁵³, b. dowódca 54 pp płk Smerga, dowódca 62 pp płk [Emil] Kumor⁵⁴ nie tylko nie pomagali w pracy i nauce młodym oficerom, ale odwrotnie – swoim lekceważącym stosunkiem, ordynarnym i ubliżającym traktowaniem przyczyniali się do podrywania ich autorytetu, upadku wiary w siebie i własne siły. Z korpusu oficerskiego usunięto tych oficerów przedwojennych, którzy hamowali prace i rozwój młodych oficerów (płk Smerga, płk Lewaszkiwicz), prace zaś Specjalnej Komisji Personalnej poszły w kierunku podniesienia samopoczucia u młodych oficerów poprzez wysuwanie ich na wyższe stanowiska, przedstawienie do awansów i odznaczeń. W ten sposób przeciwdziałano niebezpiecznemu zjawisku nastrojów demobilizacyjnych wśród młodych oficerów.

⁵³ Płk Walerian Lewaszkiwicz, przed wojną oficer 6 dak.

⁵⁴ Ppłk Emil Kumor (1899–1957), we wrześniu 1939 r. adiutant dowódcy OK Toruń gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, potem w Armii Krajowej, w czasie Powstania Warszawskiego inspektor oddziału bojowego w Śródmieściu. Po wojnie m.in. dowódca 62 pp, w 1946 r. przeszedł w stan spoczynku. Aresztowany w 1949 r., oskarżony o działalność przeciwko władzy „ludowej”, zwolniony w 1953 r.

Ostatnio na pewien wzrost nastrojów demobilizacyjnych wpłynął powrót rodzin z ZSRR i chęć przyścia im z pomocą.

Wśród oficerów radzieckich dominuje chęć powrotu do ZSRR i połączenia się z rodzinami. Możliwość sprowadzenia rodzin do Polski wpłynęła ostatnio na poprawę tych nastrojów. Duże rozgoryczenie wywołała dwumiesięczna przerwa w przyjmowaniu prześylek pieniężnych dla rodzin. Do obecnych trudności należy brak mieszkań i rosyjskich szkół na prowincji. Oficerów radzieckich jest stosunkowo niewiele, około 500 osób. Są to na ogół oficerowie starsi, fachowcy, uczciwi, element wartościowy, władający na ogół (z wyjątkiem broni pancernej) językiem polskim.

Wśród oficerów przedwojennych są jednostki bardzo cenne. Specjaliści, lojalni, dobrze pracujący, znaczna część jednak, zwłaszcza w kwatermistrzostwach, to oficerowie starzy, o małych uzdolnieniach fachowych, nastroszeni zdecydowanie wrogo, stanowiący odpowiednią pożywkę dla agitacji PSL. Szczególnie uwidocznia się to w jednostkach pancernych, do których przyszli starzy przedwojenni kawalerzyści. Poważnego przełomu dokonały tu prace Komisji Personalnej⁵⁵, które szły po dwóch liniach: a) wyeliminowania elementu reakcyjnego, wrogiego, zdemoralizowanego i b) umocnienia samopoczucia młodych oficerów poprzez wysunięcie zasługujących na wyższe stanowiska, awansowanie i odznaczenie.

Prace Komisji Personalnej objęły około 4000 oficerów. Zakwalifikowano do demobilizacji około 19%, w pierwszej turze 355, w drugiej turze 355. Przedstawiono do awansu 599 oficerów, do odznaczeń 677, odkomenderowano do Armii Czerwonej 61, skierowano do szkół 177. W wyniku prac Komisji Personalnej obsadę 1 DP, 15 DP, na szczeblu pułku i baonów stanowią szczerzy demokraci, oddani polskiej demokracji ludowej. W 18 DP sprawa ta nie jest jeszcze zadowolająco rozwiązana.

Szeregowi okręgu to młodzi żołnierze pochodzący przeważnie z chłopów z Wielkopolski i Pomorza. Wykształcenie przeważnie do 7 klas szkoły powszechnej. Żołnierz inteligentny.

Nastroje żołnierzy, zgodnie z ich pochodzeniem społecznym, są w zasadzie pozytywne, demokratyczne, za Rządem Jedności Narodowej, przeciw reakcji.

Podstawowym zagadnieniem był stosunek do band. Początkowo bandy stosowały taktykę nieruszania, a nawet kokietowania wojska. Ten stan rzeczy rozbrajał moralnie żołnierzy. Z uwagi przede wszystkim na własne bezpieczeństwo żołnierze zachowywali się biernie wobec bandytów, pozwalali się rozbrajać bez próby oporu. Zresztą również dowództwo niektórych jednostek uważało, że walka z bandami to rzecz UB, a wojsko powinno stać na uboczu. Te nastroje zostały przełamane. Aparat polityczno-wychowawczy prowadził z jednej strony wytężoną pracę uświadamiającą, z drugiej strony, oddawał pod sąd winnych rozbrojenia oficerów oraz pilnował wyciągnięcia sankcji karnych w stosunku do żołnierzy. Pierwsze starcia z bandami, w których zabici zostali żołnierze, doprowadziły

⁵⁵ W związku z demobilizacją na początku 1946 r. przy dowództwach okręgów wojskowych i na szczeblu centralnym powołano Specjalne Komisje Personalne, których zadaniem było zwalnianie oficerów z wojska, kierowanie na przeszkolenie, do szkół oficerskich, przesunięcie do innych rodzajów broni itp.

do zupełnego przełomu. Między wojskiem i bandami stanęła przelana krew. Uroczyste pogrzeby poległych, widok rozebranych żołnierzy, widok spalonych wsi Białostockizny wpłynęły na zmianę nastrojów wśród wojska. Bierność została przełamana. Dziś nawet grupy, które nie są bezpośrednio na zadaniu bojowym, a np. na zbieraniu świadczeń rzeczowych, nie tylko nie uciekają przed bandami, ale same nawiązują z nimi walkę⁵⁶. W związku z ożywieniem walki z bandami zaostriżył się wrogi stosunek do PSL. Żołnierze sami znajdowali legitymacje PSL u złapanych bandytów i ulotki, w których bandy nawołują do popierania tej partii.

Dowództwo nie wszędzie jest równie bojowo nastawione wobec band.

Dowódca 62 pp płk Kumor, łamiąc rozkazy Naczelnego Dowództwa, nie chciał przydzielić ochrony dla transportów samochodowych. Wskutek braku ochrony transportu zabity został przez bandytów kwatermistrz 62 pp kpt. Hrygsfeld. Obecnie prowadzi się dochodzenia z zamiarem oddania płk. Kumora pod sąd.

W jednostkach OW nr I zaobserwowano zdecydowany wzrost nastrojów antyangielskich. Przyczyniły się do tego: fakty ujawnienia milionowej armii niemieckiej na terenie okupacji angielskiej, mowy [Ernesta] Bevina i [Winstona] Churchilla⁵⁷, sprawa dostaw UNRRA, zagadnienia złota polskiego, sprawa armii Andersa itd.

Dyscyplina, w szczególności w jednostkach liniowych (z wyjątkiem 14 DP i 1 pułku ułanów), znacznie wzrosła. Zmniejszyła się liczba dezercji⁵⁸. Niedostateczna jeszcze jest dyscyplina wśród oficerów. Duży wpływ na podniesienie dyscypliny miały prace Komisji Personalnej. Za pijaństwo, które szerzyło się zwłaszcza w oddziałach WOP, usunięto dowódcę i szefa sztabu 6 Oddziału WOP i szereg oficerów obu oddziałów.

Plagą 15 DP, jednostek pancernych i składów były nadużycia gospodarcze. Dzięki energicznej akcji aparatu polityczno-wychowawczego, który kierował pracą prokuratury, aresztowano i zasądzono nawet wyższych oficerów, nie szczędząc oficerów Armii Czerwonej.

Skutkiem tego nadużycia, jako masowe przestępstwa, zanikły. Wzrost spraw o nadużycia gospodarcze, jaki prokuratura notuje w kwietniu br. (74 w stosunku do 29 w marcu), jest wynikiem dalszego zaostrenia kursu, przeprowadzenia całego szeregu kontroli w składach i bazach, które ujawniły stare przestępstwa, oraz skierowania do prokuratury całego szeregu spraw załatwianych uprzednio na drodze dyscyplinarnej.

⁵⁶ Ocenę tę wydają się być nazbyt optymistyczne. Żołnierze bardzo często uchylali się od walki z partyzantami. Świadczą o tym raporty o unikaniu walki z podziemiem niepodległościowym docierające do wyższych dowództw (do Sztabu Generalnego) nie tylko w 1945 r., ale także w latach 1946–1947, w okresie największego natężenia tych działań. Zob.m.in.: M. Korcuć, *„Zostańcie wierni tylko Polsce...”. Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskiem (1944–1947)*, Kraków 2002; R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK DSZ i WiN 1944–1947*, Warszawa 2000.

⁵⁷ Zapewne chodzi o wystąpienie Winstona Churchilla 5 III 1946 r. w Fulton, gdy mówił on o „żelaznej” kurtynie i podziale Europy na dwie strefy wpływów. Słowa Churchilla władze polskie wykorzystywały do budowania nastrojów antyzachodnich.

⁵⁸ W 1946 r. może nie było już tak spektakularnych ucieczek z wojska, jak w 1945 r., gdy dezercerowały całe pododdziały; problem jednak istniał nadal. Dezercerowało wówczas ponad 3200 żołnierzy i ponad 220 oficerów. Zob. W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów Informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994, s. 246–247.

Ogólnie biorąc, stan moralno-polityczny jednostek OW nr I znacznie się podniósł. Poprawiła się dyscyplina i wygląd zewnętrzny żołnierza.

OW nr II

W nastrojach moralno-politycznych okręgu notowana jest również poprawa. Najlepiej pod tym względem przedstawia się 12 DP. Niezadowolający stan stwierdzony jest w 16 DP. W Gdańsku nastąpił znaczny wzrost wpływów reakcyjnych.

III Oddział WOP wymaga natychmiastowej interwencji, w szczególności konieczne jest usunięcie wielu oficerów – żołnierze stanowią element dobry.

Dywizja Kawalerii przedstawia się również pod względem moralno-politycznym źle. W dużej mierze przyczyniają się do tego trudne warunki zakwaterowania i stosunkowo duże rozrzucenie dywizji.

4 Oddział WOP, politycznie dobry, wykazuje dużą liczbę nadużyć. Za nadużycia zostali zawieszani w czynnościach służbowych płk Kałasznikow⁵⁹ i ppłk Gierasimczuk.

Nastąpiła również znaczna poprawa pod względem dyscypliny. Za mały procent kar stosowanych przez podoficerów. 16 DP na ogólną liczbę 3500 ludzi posiada 800 ludzi w ciągłych rozjazdach w związku z konwojowaniem dostaw UNRRA. Odbija się to źle na dyscyplinie.

OW nr III

Pod względem moralno-politycznym jednostki okręgu nie przedstawiają się jednakowo. Żołnierze 4 DP ulegają w znacznym stopniu nastrojom panującym wśród ludności cywilnej (sami stamtąd pochodzą). Większość oficerów przedwojennych, wrogich dla obecnego ustroju, zdemobilizowano. W wyniku prac Komisji Personalnej skontrolowanych zostało 3342 oficerów, 2535 postanowiono pozostawić na stanowiskach, 682 zdemobilizowanych, 125 odkomenderowano do ZSRR.

Brak jest oficerów polityczno-wychowawczych. Marszałek polecił omówić tę sprawę z gen. [Konradem] Świetlikiem⁶⁰.

Dyscyplina poprawiła się. Wypadków dezercji z bronią w kwietniu i maju nie było. Stosunkowo duża ilość kar (25% w stosunku do ogólnej liczby) notowana jest wśród oficerów młodszych. Przyczyną tego jest nieznamość przepisów i regulaminów oraz podniesione wymagania. Najniższy poziom dyscypliny w oddziałach WOP i 4 pułku saperów. Dowódca okręgu żąda usunięcia prezesa sądu poznańskiego ppłk. Drzemało.

Zastępca dowódcy OW do spraw polit.-wych. ppłk Uziembło poruszył sprawę tworzących się obecnie urzędów p[rzysposobienia] w[ojskowego] i w[ychowania] f[izycznego] i prosił Naczelnego Dowódcę o pozwolenie obsadzenia tych urzędów oficerami rezerwy z okręgu. Marszałek wyjaśnił, że obsadzenie tego rodzaju stanowisk przez dowódcę OW jest możliwe, musi być jednak kontrolowane i uzgadniane przez organa centralne.

⁵⁹ Prawdopodobnie chodzi o ppłk. Iwana Kałasznika, dowódcę 4 Oddziału WOP.

⁶⁰ Gen. Konrad Świetlik, w latach 30. XX w. członek KPP, w 1943 r. w 1 DP im. Tadeusza Kościuszki, oficer oświatowy 3 pp, potem szef Zarządu Polityczno-Wychowawczego 1 Armii WP. W 1945 r. zastępca dowódcy Wojsk Lotniczych ds. pol.-wych., w latach 1946–1948 szef GZPW WP, następnie, do 1954 r., wiceminister bezpieczeństwa publicznego, w latach 1954–1958 minister spraw wewnętrznych.

OW nr IV

Stan moralno-polityczny, podobnie jak w innych okręgach, dobry. W 11 DP, niegdyś najgorszej, dzisiaj stan zadowolający.

Nastąpiła demobilizacja pewnej liczby oficerów w wyniku prac Komisji Personalnej. Dyscyplina poprawiła się.

Brygady propagandowe oficerów polityczno-wychowawczych przeprowadzały prace w terenie wśród ludności cywilnej. Na skutek tej akcji zamkniętych zostało kilka komórek PSL.

Dowódca okręgu prosi Naczelnego Dowódcę o pozostawienie mjr. Żymierskiego⁶¹ na stanowisku dowódcy 37 pp i kpt. Budkiewicza oraz o zdjęcie [usunięcie] ze stanowiska prokuratora 7 DP i sędziego 10 DP.

OW nr V

Na odprawie nieobecny zastępca dowódcy OW do spraw polit.-wych. ppłk [Józef] Ajdukiewicz.

Według oceny dowódcy OW, stan polityczno-moralny w okręgu dobry. Dowódca OW poruszył sprawę inwalidów wojennych, podkreślając brak wszelkiej nad nimi opieki ze strony władz i instytucji państwowych.

Nie chcąc tej spraw pozostawić w dotychczasowym opłakanym stanie, dowódca okręgu polecił zatrzymać inwalidów w szpitalu. Obecnie gen. Więckowski prosi Marszałka o pozwolenie przeniesienia inwalidów z Krakowa do Rajczy.

Naczelnny Dowódca polecił uregulować tę sprawę gen. Szareckiemu w drodze porozumienia z odnośnymi czynnikami cywilnymi. Przeniesienie inwalidów z Krakowa do Rajczy nie rozwiązuje pod żadnym względem tego problemu.

Dowódca okręgu podniósł również potrzebę stworzenia funduszu pożyczkowego dla oficerów.

Marszałek odpowiedział, że sprawa będzie aktualna po ostatecznym ukształtowaniu się korpusu oficerskiego.

OW nr VI

Stan polityczno-moralny w jednostkach pozostaje w ścisłym związku z wynikami osiągniętymi w walce z bandytyzmem. Jednostki, które mają sukcesy, są również zdrowe moralnie i politycznie. W 6 pp są żołnierze dotychczas jeszcze niezaprzyjęzeni, ponadto używa się ich również do akcji.

Dyscyplina w okręgu na ogół dobra. Nastąpił znaczny spadek dezercji. Dalszym zagadnieniem jest usprawnienie służby wartowniczej i patrolowej.

Złe nastroje wśród oficerów spowodowane są bardzo często trudnościami materialnymi.

⁶¹ W „ludowym” Wojsku Polskim służyli bracia marsz. Michała Żymierskiego: Stanisław, wówczas w stopniu majora, był zastępcą szefa sztabu w Dowództwie Wojsk Lotniczych, Józef zaś, w stopniu kapitana, był zastępcą szefa sztabu do spraw operacyjnych przy Głównym Inspektorze Broni Pancernych. Prawdopodobnie chodzi tu o innego oficera o tym samym nazwisku.

OW nr VII

Podobnie jak w Okręgu nr VI, miernikiem wartości moralnej żołnierza jest zachowanie się jego w walce z bandytyzmem.

Komisja Personalna zakwalifikowała 212 oficerów do zwolnienia i 78 oficerów radzieckich do odesłania do ZSRR.

Znaczna poprawa dyscypliny.

f. Wojska Ochrony Pogranicza

Specjalną uwagę zwracali poszczególni dowódcy okręgów w swoich sprawozdaniach na sprawy WOP, wykazując wiele troski i zainteresowania w kierunku usunięcia w szczególności na tym odcinku istniejących braków i niedomagań.

OW nr I

Organizacja oddziałów WOP na terenie OW nr I nie została do dziś zakończona i posiada następujące braki:

- 5 Oddział WOP – brak do etatu 108 oficerów i 96 szeregowych,
- 6 Oddział WOP – brak do etatu 121 oficerów i 357 szeregowych.

Braki te uniemożliwiają wystawienie wszystkich strażnic na granicy, stąd na odcinku białostockim od linii kolejowej Białystok–Andrzejowice do rzeczki Leśna-Prawa (Puszcza Białowieska) granica na długości około 80 km nie została obsadzona. Brak jest również ludzi do sformowania Grupy Manewrowej 6 Oddziału WOP – ruchomego odwodu dowódcy oddziału.

Obsada granicy przez oddziały WOP jest bardzo słaba, na strażnicach o stanie 33 szeregowych wypada do służby przeciętnie 20 km. Jeżeli wziąć pod uwagę pogotowie i zmianę, to w najlepszym razie można użyć jednorazowo do służby 11–15 szeregowych.

W przeciwieństwie do naszej obsady Wojska Ochrony Pogranicza radzieckie obsadzają granicę prawie dwukrotnie większymi siłami. Między strażami granicznymi polskimi i radzieckimi współpraca zacieśnia się coraz bardziej, szczególnie w zakresie zwalczania band i przestępstw granicznych.

Wielką bolączką oddziałów WOP jest brak odpowiedniej liczby motorowych środków lokomocji. Na etatowe 92 samochody ciężarowe oddziały WOP posiadają 58 samochodów, z których tylko 50% jest na chodzie, reszta zaś stale w naprawie. Na 46 samochodów osobowych oddziały WOP posiadają zaledwie 1 samochód, na 56 motocykli posiadają ich tylko 6. Stan ten przy dużych odległościach i złych drogach wysoce komplikuje zaopatrzenie oddziałów w żywność i w bardzo dużym stopniu utrudnia dowodzenie i kontrolę.

Uzbrojenie, wyżywienie i umundurowanie zupełnie dobre. Plutony zwiadowców konnych dopiero w ostatnich dniach otrzymały częściowo siodła.

Między DOW i oddziałami słaba łączność – korzysta się z linii 15 i 18 DP. Łączność wewnątrz oddziałów dobra, częściowo na podporach stałych, częściowo kablowa.

Stan moralny na ogół dobry. Dezercja spadała do 0,1%. Przyczyniły się do tego: zwolnienie starszego, najbardziej zdemoralizowanego rocznika, poprawa warunków zakwaterowania, wyżywienia i umundurowania, urlopy siewne, praca polityczno-wychowawcza.

Stosunek ludności cywilnej do WOP znacznie się polepszył. Przyczyniły się do tego: wydatna pomoc żołnierzy WOP przy zasiewach wiosennych, podciągnięcia dyscypliny i bezwzględne tępienie pijaństwa, samowoli i nadużyć ze strony żołnierzy WOP.

Współpraca oddziałów WOP z Milicją Obywatelską i Bezpieczeństwem zacieśnia się coraz bardziej. Istniejące dotychczas drobne tarcia i nieporozumienia na odcinku białostockim zanikły ostatnio i panuje tam harmonijna współpraca.

Naczelnny Dowódca zainteresował się specjalnie sprawą braku oficerów w oddziałach WOP i zażądał wyjaśnienia od szefa Departamentu WOP gen. [Gwidona] Czerwińskiego. Okazało się, że gen. Czerwiński nie był w stanie załatwić tej sprawy, pomimo wyraźnego rozkazu Naczelnego Dowódcy, ponieważ nie mógł otrzymać z Departamentu Personalnego odpowiedniej liczby oficerów na uzupełnienie. Marszałek polecił jak najszybciej poprawić ten stan rzeczy szefowi Dep. Personalnego gen. [Stanisławowi] Zawadzkiemu⁶².

OW nr II

Sytuacja w WOP przedstawia się podobnie jak w Okręgu nr I. Brak jest również 100 oficerów.

OW nr III

Dowódca okręgu podaje również jako palącą sprawę brak 89 oficerów w WOP. Komisja Personalna wyeliminowała 48 oficerów-reakcjonistów, z których 10 skierowano już do Departamentu Personalnego.

Gen. Strażewski, omawiając sprawę oficerów WOP, podkreślił, że do uzupełnienia korpusu oficerskiego w WOP nie należy szukać specjalistów. Należy brać do służby granicznej młodych oficerów, którzy po krótkim czasie nabędą odpowiednich kwalifikacji fachowych.

Zaopatrzenie oddziałów WOP w konie i samochody – dobre. Zastępca dowódcy okręgu prosi o pozwolenie uzupełnienia oficerów w WOP oficerami z okręgu.

Gen. Czerwiński wyjaśnił, że w ten sposób uzupełnia WOP Okręg nr IV. Inne okręgi załatwiają tę sprawę przez Dep. Personalny. To okazuje się drogą dłuższą i bardziej skomplikowaną.

Naczelnny Dowódca polecił uprosić całą manipulację i obciążyć odpowiedzialnością za dobór oficerów do WOP dowódców okręgów wojskowych.

OW nr IV

Dowódca okręgu przedstawił działalność WOP, ilustrując poszczególne zagadnienia odnośnymi wykresami. Uczestnicy odprawy mieli możliwość przekonać się o postępkach w organizacji, pracy i służbie WOP, poprawie dyscypliny, ochronie granic itp.

Gen. Popławski proponuje stworzyć dla WOP oddzielną prokuraturę i sąd⁶³.

⁶² Gen. bryg. Stanisław Zawadzki (1900–1984), przed wojną członek KPP, od 1943 r. w 1 DP, m.in. szef wydziału polityczno-wychowawczego. W latach 1945–1948 szef Departamentu Personalnego, w 1948 r. przeniesiony w stan spoczynku. W latach 1956–1960 minister pracy i opieki społecznej.

⁶³ Prokuratury zostały utworzone przy wszystkich, poza Warszawą, oddziałach WOP w maju 1946 r., w Warszawie zaś w grudniu tegoż roku. Działy do 1949 r., ich kompetencje przejęły wówczas wojskowe prokuratury rejonowe.

OW nr V

Poza poruszonymi w poprzednich sprawozdaniach szczegółami dotyczącymi pracy oddziałów WOP dowódca okręgu zwrócił uwagę na braki w uzbrojeniu WOP, podkreślając brak ciężkich karabinów maszynowych w wyposażeniu oddziałów WOP i konieczność przydzielenia ich obecnie poprzez okręg we własnym zakresie.

OW nr VII

Dowódca okręgu melduje, że jeden oddział WOP okazuje się niewystarczający na granicę dług. 398 km. Należy podkreślić dobre współdziałanie naszych WOP z oddziałami pogranicznymi radzieckimi.

3. Referat dowódcy Marynarki Wojennej i jego zastępcy do spraw polit.-wych.

Marynarka Wojenna ma do zanotowania w okresie sprawozdawczym poważne osiągnięcia. Prowadzono i dalej przeprowadza się oczyszczanie Wybrzeża z min. Powróciły 4 trałery zabrane we wrześniu 1939 r. przez Niemców.

Ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy w bardzo dobrym stanie 23 jednostki bojowe. Posiadane obecnie okręty bojowe w zupełności zapewniają ochronę Wybrzeża. W przeciwieństwie do roku 1939, kiedy to różne jednostki Marynarki Wojennej rozmieszczone były w wielu punktach, obecnie cała Marynarka Wojenna wraz z urządzeniami i szkołą koncentruje się na Wybrzeżu.

Otrzymano ze Związku Radzieckiego kilka baterii ciężkiej artylerii przybrzeżnej.

Ze względu na utrudnioną łączność na 500 km wybrzeża konieczne jest zainstalowanie w[wysokich] cz[ęstotliwości].

Nie przejęto jeszcze 12 punktów obserwacyjnych od władz radzieckich, będzie to załatwione do jesieni. Brak radiotelegrafistów. Następuje rozbudowa morskich warsztatów reperacyjnych. Przeprowadza się remont budynków koszarowych, które będą ukończone do jesieni. Zaprowiantowanie dobre. Brak mundurów dla oficerów marynarki oraz dla szeregowych i oficerów innych rodzajów broni, przydzielonych do Marynarki Wojennej. Pod względem polityczno-moralnym stan znacznie się polepszył. Wpłynęły na to obok pracy wychowawczej wydatne podwyższenie uposażenia, dodatki specjalne oraz lepsze wyżywienie i umundurowanie. Panowały przed tym nastroje proangielskie – był brak okrętów, marynarze oczekiwali na flotę polską znajdującą się w Anglii. Sytuacja radykalnie się zmieniła po otrzymaniu okrętów ze Związku Radzieckiego i Szwecji oraz dawnych okrętów polskich z Niemiec. Były również nastroje antyradzieckie ze względu na pewne scysje z marynarzami radzieckimi. Obecnie nastąpiła poprawa. Dzięki właściwej postawie Marynarki Radzieckiej daje się zauważyć pewne zbliżenie między polskimi i radzieckimi marynarzami.

Jeżeli chodzi o oficerów, to większość jest przychylnie nastawiona do ustroju demokratycznego. Mała tylko grupa oficerów sprzed 1939 r. nastawiona jest reakcyjnie. Ze względu jednak na bardzo duży brak oficerów marynarki – fachowców pozostawia się w marynarce oficerów niepewnych, zapewniając sobie nad nimi kontrolę polityczną. Stwierdzone jest, że istnieje pewna grupa oficerów reakcyjnych, którzy kierują opozycją

w Marynarce Wojennej (nazwisk brak). Między innymi usiłują oni przez odpowiednią propagandę pomniejszyć znaczenie otrzymanych ze Związku Radzieckiego okrętów.

Wśród ludności cywilnej na Wybrzeżu panują bardzo silne nastroje reakcyjne. Duże wpływy posiada PSL. Inne partie polityczne mało aktywne. Oficerowie Marynarki Handlowej są w większości wrogo nastawieni w stosunku do Rządu Jedności Narodowej i Związku Radzieckiego. Bardzo dobrze uposażeni prowadzą na wielką skalę kontrabandę.

Dowódca Marynarki Wojennej prosi o:

- wcielenie do Marynarki Wojennej oficerów marynarki – fachowców oraz podoficerów – specjalistów morskich, pracujących w tej chwili w instytucjach cywilnych,
- dodatek dla marynarzy zatrudnionych przy rozminowaniu Wybrzeża.

Naczelnym Dowódcą polecił kontradmirałowi Mohuczemu zorganizować w porozumieniu z głównym inspektorem artylerii gen. broni [Bolesławem] Czarniawskim⁶⁴ artylerię na Wybrzeżu, która będzie podlegać dowódcy Marynarki Wojennej, a pod względem techniczno-wyszkoleniowym i kontroli gen. Czarniawskiemu. Wykonanie do jesieni.

Dodatek dla marynarzy-minerów należy wypłacać na równi z dodatkiem dla saperów znajdujących się na rozminowaniu. W sprawie oficerów Marynarki Handlowej polecił Marszałek złożyć wyczerpujący raport. Problem korpusu oficerów Marynarki Wojennej, powiedział Naczelnym Dowódcą, jest najtrudniejszy. Dawni oficerowie Marynarki Wojennej tworzyli oddzielną kastę. Marynarka przedwojenna nastawiona była reakcyjnie, dlatego też należy zrezygnować z oficerów-fachowców reakcjonistów i szkolić młody narybek. Oficerów i podoficerów marynarki pełniących służbę w Milicji Obywat. oraz w urzędach, należy ściągnąć z powrotem do służby w Marynarce Wojennej. Marynarka Wojenna znajduje się w rozwoju, dlatego też wszystkie służby i departamenty winny wykazać jak największe zrozumienie dla jej potrzeb.

4. W dalszym przebiegu odprawy wygłosił referat zastępca naczelnego dowódcy do spraw polit.-wych. gen. dyw. Spychalski na temat obecnej sytuacji politycznej, referendum i wyborów⁶⁵

5. Wskazówki o wyszkoleniu jednostek w okresie letnim – referat szefa Sztabu Generalnego, gen. broni Korczyca

W okresie zimowym dokonano dwukrotnego przeformowania wojska. Przeprowadzono dyslokację oddziałów, zapewniono bezpieczeństwo w kraju, wykonano szereg zadań politycznych i gospodarczych w ramach ogólnopaństwowych.

Program wyszkolenia zimowy nie został przerobiony w pełnym zakresie. Dywizje i formacje biorące udział w walce z bandytyzmem nie były szkolone prawie wcale. Poziom wyszkolenia w oddziałach niski. Brak celowości i planowości w przygotowaniu i przeprowadzaniu

⁶⁴ Gen. broni Bolesław Czarniawski (1898–1961), skierowany do „ludowego” WP z Armii Czerwonej (m.in. dowódca artylerii 2 Armii Uderzeniowej, komendant Wyższej Szkoły Oficerskiej Artylerii w Barnaul) w sierpniu 1944 r., dowódca artylerii „ludowego” WP, w latach 1946–1948 główny inspektor artylerii.

⁶⁵ Dokument się nie zachował.

ćwiczeń. Zajęcia instruktorskie niemetodyczne. Nieregularne i przypadkowe zajęcia z oficerami. Poziom zajęć z oficerami bardzo niski. Istnieją warunki do szkolenia oficerów i sztabów.

Stany ćwiczebne w poszczególnych dywizjach przedstawiają się następująco: 4 DP – 50–70%, 6 DP – 14%, 8 DP – 16%, 11 DP – 65%, 15 DP – 58%, 5 DP – 40–50%, 7 DP – 65%, 10 DP – 70%, 12 DP – 20–50%, 16 DP – 25–35%.

Cyfry te świadczą o małej ilości szkolonych żołnierzy. Plan szkolenia zakłócony porządkiem rejonów zakwaterowania, konwojami itp. Stosunek dowódców do podległych oddziałów rozrzutny. System i organizacja wyszkolenia niejednakowe we wszystkich jednostkach. Należy przestrzegać zasadę, że każdy dowódca powinien szkolić swoich ludzi. Powinno się prowadzić ewidencję ćwiczeń z zaznaczeniem osobowości [liczby szkolonych], tematu szkolenia, wyników itd.

Zajęcia z oficerami organizowano w sposób niewłaściwy. Ćwiczenia WF prowadzą najgorsi oficerowie i podoficerowie. Jednostki, pomimo braku instruktorów WF nie przysłały podoficerów na przeszkolenie. Należy ćwiczyć praktyczne przechodzenie przez przeszkody terenowe.

Młodszy oficerowie zatrudnieni ponad miarę i niewydajnie. Nastroje wśród nich demobilizacyjne i bez perspektyw. Bardzo mało kandydatów na podoficerów zawodowych i nadterminowych. Należy pomyśleć nad statutem podoficerskim. W warunkach dzisiejszych trudno jest żądać od podoficerów podpisywania deklaracji o 10-letniej służbie.

Nie lepiej niż w piechocie przedstawia się sprawa wyszkolenia w innych rodzajach broni, pomimo że są one w mniejszym stopniu używane do prac gospodarczych i ochrony. W zakładach tyłowych nie prowadzi się w ogóle wyszkolenia bojowego.

Wydany na okres letni program przewiduje wyprowadzenie jednostek do obozów letnich i przeprowadzenie do 1 października wyszkolenia do dywizji włącznie. Niektóre jednostki będą miały możliwość korzystania z obozów letnich przez dłuższy czas. Inne oddziały, wobec braku obozów, muszą szkolić się w ten sposób, że organizować będą wymarsze kilkudniowe, przeprowadzając równocześnie ćwiczenia taktyczne.

6. Referat zastępcy szefa Sztabu Gen. gen. bryg. [Stefana] Mossora⁶⁶ o walce z bandytyzmem

Gen. Mossor omówił w swym referacie:

- a) źródła bandytyzmu,
- b) rodzaje band,
- c) trudności w zwalczaniu bandytyzmu,

⁶⁶ Gen. dyw. Stefan Mossor (1896–1957), żołnierz Legionów Polskich podczas I wojny światowej, w II Rzeczypospolitej m.in. oficer 3 pułku szwoleżerów, ukończył Wyższą Szkołę Wojenną w Warszawie i École Supérieure de Guerre w Paryżu. Wykładowca w WSWoj., szef sztabu gen. Tadeusza Kutrzeby, generała do prac przy GISZ. Autor wielu prac z dziedziny sztuki wojennej. We wrześniu 1939 r. dowodził 6 psk, potem w niewoli niemieckiej. W 1945 r. wstąpił do „ludowego” WP, m.in. szef Gabinetu Ministra Obrony Narodowej, od 1946 r. zastępca szefa Sztabu Generalnego, dowódca Grupy Operacyjnej „Wisła”, od 1948 r. dowódca OW nr V w Krakowie. W 1950 r. aresztowany, skazany w tzw. procesie generałów za rzekome organizowanie spisku w wojsku. Od końca 1955 r. na wolności, przed śmiercią szef Biura Studiów MON.

- d) popełniane błędy,
- e) wskazówki.

Reakcja liczy na zmiany społeczne. Ośrodki jej czynne są w kraju i za granicą. Jest to akcja kierowana, mająca na celu zajadłe zwalczanie Rządu Jedności Narodowej. U podłoża jej tkwi idea fikcji wielkomocarstwowej, zaszczerpiona przez literaturę, romantyzm i inteligencję polską, idea niszcząca możliwość realnej oceny położenia.

Wśród band należy rozróżnić:

- polskie bandy polityczne (NSZ, AK, bandy katolickie),
- ukraińskie bandy nacjonalistyczne,
- bandy rabunkowe.

Akcja prowadzona przez bandy nie posiada zawsze jednakowego natężenia. Raz przychodzi, to znów ożywa. Zmienia się również ilość band i ich stan liczebny. W marcu tego roku oceniano siłę band na 15 000, w kwietniu rejestrowano 123 bandy o sile 18 000 ludzi.

Dotychczasowe stosunkowo małe osiągnięcia w walce z bandytyzmem mają swoje źródło w zbyt późnym rozpoczęciu zwalczania bandytyzmu, niewłaściwej taktyce stosowanej w walce, braku współdziałania z UB, MO i KBW. Dużo czasu zabiera zapoznanie się z terenem, środowiskiem, charakterem i taktyką band.

Wynik walki nie ulega przecież wątpliwości. Mamy 10-krotną przewagę liczebną, 100-krotną przewagę w sprzęcie, 1000-krotną przewagę w amunicji.

Najmniej niebezpieczne i niezbyt trudne do zwalczania są bandy rabunkowe, które nie posiadają oparcia w terenie i pozbawione są baz i rezerw. Bandy UPA trudniejsze do zwalczania, mają na celu przeszkodzenie w ewakuacji ludności ukraińskiej. Walczą zaciekle i okrutnie. Najtrudniejsze do zwalczania są bandy polityczne. Mają one trwałe oparcie przede wszystkim po wsiach i mniejszych miastach, PSL i zagranicznych subsydiach, swoje odnogi mają w administracji, w wojsku, milicji i bezpieczeństwie. W walce z nimi należy dążyć do podcięcia ich głównych pni, zniszczenia sztabów. Drogą propagandy odciąć bazy i rezerwy, rozbić najżywoźniejsze kadry, wytrącić argumenty natury gospodarczej przez poprawę gospodarczej sytuacji. Siły Bezpieczeństwa i milicji okazują się tu niewystarczające. Obecnie akcja spoczywa w rękach Naczelnego Dowódcy. Rozpoczęta została z początkiem kwietnia i już dzisiaj wykazuje poważne rezultaty⁶⁷.

Zasadniczymi błędami popełnianymi w prowadzonej przeciw bandytom akcji są: brak współdziałania, szablonowe operacje trafiające często w próżnię, brak dobrego wywiadu i dyscypliny bojowej. Należy zapewnić sobie i zdobyć życzliwość w terenie, nie zaniedbywać propagandy u przeciwnika, teren zoperowany [spacyfikowany] oczyścić, sadzając tam natychmiast własną administrację, milicję i Bezpieczeństwo i nie dopuszczając do ponownego ożywienia band.

⁶⁷ Chodzi o powołanie do życia pod koniec marca 1946 r. Państwowej Komisji Bezpieczeństwa. W protokole posiedzenia PKB z 10 V 1946 r. pisano m.in.: *organizacja wojewódzkich komitetów i wytyczne dla pracy tych komitetów już dają swe wyniki. I tak, stosunek wziętej broni i unieszkodliwionych bandytów był w lutym 1:9, w marcu 1:8, a kwietniu 1:2. Z tego wynika, że żołnierze na skutek ustalonych nagród chętnie szukają broni, będącej w posiadaniu bandytów.* Zob. CAW, IV.501.1/A.772, Protokół nr 5 posiedzenia Państwowej Komisji Bezpieczeństwa z 10 V 1946 r.

7. Omawianie różnych spraw, pytania i wyjaśnienia, dyskusja

Gen. Strażewski

a) Sprawa etatów

Trudno zaangażować w wojskowych instytucjach gospodarczych pracowników kontraktowych na warunkach oferowanych im przez wojsko. Żeby wyjść z tego położenia, okręgi winny posiadać, choćby z pewnym ograniczeniem, prawo wykorzystania pracowników wojskowych spośród szeregowych służby czynnej.

b) Walka z bandytyzmem

Dla zapewnienia planowości w akcji i współdziałania należy stworzyć specjalny sztab z udziałem przedstawicieli Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej.

Przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Okręgu nr III urzęduje w Bydgoszczy. Zastępuje go w Toruniu porucznik, podczas kiedy w Toruniu jest garnizon z gen. [Stanisławem] Grochoczyńskim⁶⁸.

Prośba – wyznaczyć na przewodniczącego Komitetu Bezpieczeństwa gen. Grochoczyńskiego, jego zastępcą mianować bydgoskiego komendanta UB.

Marszałek

Ani w Bydgoszczy, ani w Toruniu nie ma piechoty. Niewłaściwe jest odrywać od pracy artylerzystów. Wyznaczenie gen. Grochoczyńskiego na przewodniczącego Komitetu Bezpieczeństwa rozwiązuje sprawę w stosunku do Torunia, a nie w stosunku do Bydgoszczy. Należy się zastanowić, czy dla zapewnienia bezpieczeństwa nie należałoby przenieść jednego pułku z 4 lub 5 DP w rejon Bydgoszczy do Tucholi. Dowódca tego pułku byłby odpowiedzialny za rejon Bydgoszczy, gen. Grochoczyński zaś za rejon Torunia. W każdym razie nie wolno pozostawiać województwa bydgoskiego bez większego garnizonu. Dowódcy OW, powiedział Marszałek, muszą rozwiązywać te sprawy nie tylko w ramach okręgu, ale mając na uwadze ogólną sytuację (przechodzenie band).

Gen. Strażewski prosi o zmianę przewodniczącego Komitetu Bezpieczeństwa w Bydgoszczy⁶⁹.

Gen. Jaroszewicz

Zagadnienie [pracowników] kontraktowych jest ciężkie, ale nieuniknione. Spośród młodzieży poborowej specjalistów nie dostaniemy. Wśród pracowników kontraktowych należy odróżnić pracowników będących na wyżywieniu i uposażeniu wojska i pracowników opłacanych z sum operacyjnych. Ci ostatni nie dostają wyżywienia i mogą otrzymać wyższe uposażenie tak, jak w innych zakładach pracy na podstawie umów zbiorowych.

⁶⁸ Gen. bryg. Stanisław Grochoczyński (1899–po 1966), skierowany z Armii Czerwonej do „ludowego” WP w kwietniu 1944 r., m.in. komendant Centrum Wyszkożenia Artylerii. Po wojnie zastępca dowódcy artylerii ds. obrony plot, komendant OSA i garnizonu Toruń.

⁶⁹ Wówczas był nim płk Franciszek Skiba, dowódca 14 DP, oddelegowany do „ludowego” WP z Armii Czerwonej. Prośbę gen. Strażewskiego rozpatrzono pozytywnie 1 VII 1946 r. na posiedzeniu Państwowej Komisji Bezpieczeństwa.

Zastępca dowódcy lotnictwa do spraw polit.-wych.⁷⁰

W pułkach lotniczych oficerowie pełnią służbę wartowniczą i porządkową. Należałoby przydzielić do pułków lotniczych oddziały obsługi (dotychczas jest obsługa tylko do służby na zewnątrz) w postaci plutonów do służby wartowniczej i porządkowej w pułku albo zwiększyć etat pułku lotniczego personelem nielatającym.

Marszałek polecił generałowi [Fiodorowi] Połyninowi⁷¹ opracować projekt dodatkowego etatu, gen. Półturzyckiemu zaś zanotować tę sprawę jako pilną.

Gen. Więckowski

Na Spiszu i Orawie jest element, który wyraźnie grawituje do Czechosłowacji. Czy nie należałoby go wysiedlić?⁷²

Marszałek

Sprawa ta jest bardzo delikatna. O masowym wysiedlaniu nie może być obecnie mowy. Chwilowo należy ograniczyć się do wysiedlania aktywistów. Dowódca okręgu ma opracować plan rozwiązania całej sprawy.

Ppłk Uziębło

Na terenie okręgu jest czynnych 2 kierowników urzędów PW i WF. Etat przewiduje około 40 oficerów na każdy urząd. Czy możliwe jest powoływanie do tej pracy oficerów rezerwy z okręgu?

Do Rady PW i WF nie wchodzi etatowo zastępca dowódcy okręgu do spraw polit.-wych., który jest specjalnie zainteresowany sprawami wychowania fizycznego.

Marszałek

Do sprawy wychowania fizycznego przykładamy wielkie znaczenie. Tą drogą tworzymy rezerwy dla wojska. Nie jestem przeciwnikiem doboru ludzi w terenie, musi być on jednak kontrolowany.

W Radzie PW i WF zasiada dowódca okręgu wojskowego. Nie chcieliśmy zanadto militarzować PW i WF, wprowadzając do Rady dowódcę i zastępcę dowódcy okręgu wojskowego.

Gen. Spychalski

Urzędy PW i WF podlegają Ministerstwu Obrony Narodowej, wpływ zatem zastępców dowódców OW na sprawy PW i WF jest zapewniony.

Płk [Ignacy] Narbutt⁷³

a) W referacie dowódcy Marynarki Wojennej nie ma mowy o piechocie morskiej. Czy w tej sprawie coś się u nas robi?

⁷⁰ Był nim wówczas płk Sergiusz Minorski, w latach 1950–1957 dyrektor Polskich Linii Lotniczych LOT.

⁷¹ Gen. broni Fiodor Połynin (1906–1981), skierowany do „ludowego” WP z Armii Czerwonej (m.in. dowódca 6 ALot.) w październiku 1944 r. Dowódca lotnictwa 1 Armii WP, po wojnie, do 1947 r., dowódca Wojsk Lotniczych.

⁷² Konflikt pomiędzy Polską a Czechosłowacją o ustalenie granicy nie był wówczas zakończony. 10 III 1947 r. pod naciskiem Moskwy doszło do podpisania układu o przyjaźni między obu państwami, lecz kwestie graniczne pozostawiał on nadal niuregulowane w wielu punktach. Dopiero w 1958 r. oba rządy podpisały porozumienie, które ustalało m.in. na Spiszu i Orawie linię graniczną z 1924 r.

⁷³ Płk Ignacy Robb-Narbutt (1912–1958), przed II wojną światową w KPP, pisarz i dziennikarz. W czasie pierwszej okupacji sowieckiej w zespole redakcyjnym „Czerwonego Sztandaru”, usunięty na skutek protestu przeciwko aresztowaniu polskich pisarzy przez władze sowieckie. Potem członek PPR, dowódca oddziału partyzanckiego na Kielecczyźnie, a także m.in. okręgów GL w Radomiu i Warszawa Lewa-Podmiejska, oficer w Sztapie Głównym GL. W 1945 r. m.in. pełnomocnik Rządu Tymczasowego na miasto Warszawę, zastępca ds. polityczno-wychowawczych II wiceministra obrony narodowej gen. Karola Świerczewskiego. W latach 1946–1948 komendant główny Straży Ochrony Kolei, potem zwolniony z wojska. W latach 50. XX w. redaktor działu literackiego Polskiego Radia.

b) Sprawa WOP

Organizacja WOP u nas jest jedyna na świecie. We wszystkich państwach ochrona granic wydzielona jest z wojska i podlega innym resortom administracji państwowej. Czy nie jest czas obecnie wydzielić u nas WOP, jeżeli nie z wojska, to przynajmniej wyodrębnić je jako oddzielny rodzaj służby, niepodlegający dowódcom OW, a bezpośrednio i tylko szefowi Departamentu WOP.

c) Walka z bandytyzmem

Zasadniczo sprawa walki z bandytyzmem należy do Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na wsi – wojsko powinno ograniczyć się do roli pomocniczej.

Za długo pozostają jedne i te same jednostki w akcji – nie powinny być dłużej niż 6–8 tygodni.

d) Wyszkolenie

Znaną powszechnie rzeczą jest, że wojsko bezpośrednio po wojnie mało uwagi poświęca sprawom wyszkolenia. U nas dowódcy nie mają również czasu na ćwiczenia sztabów, zajmując się po zlikwidowaniu etatu zastępcy dowódcy stroną gospodarczą swoich okręgów.

Etaty KBW, podobne są do wojska (pułki, bataliony, kompanie). Organizacja KBW powinna być zupełnie inna, dostosowana do warunków walki z bandami.

Kontradmirał Mohuczy⁷⁴

Zawiązkiem piechoty morskiej są kompanie wartownicze w Gdyni i Świnoujściu.

Marszałek

O piechocie morskiej nie zapomnieliśmy. Marynarka Wojenna musi posiadać przede wszystkim jednostki pływające, zorganizowanie ochrony wybrzeża nastąpi później.

Oдноśnie [do] służby WOP Marszałek powiedział: Wojsko w dzisiejszej sytuacji jest czynnikiem konstruktywnym w państwie i buduje w zależności od potrzeby wszystko. Organizowaliśmy Bezpieczeństwo, jakkolwiek ta sprawa również do nas nie należała. Podobnie za inne resorty organizujemy dziś służbę graniczną. Wojsko musi zdać sobie sprawę, że wykonuje obowiązek państwowy, obywatelski. Przygotowuje się wydzielenie WOP z MON i podporządkowanie Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego (przypuszczalnie nastąpi to w r. 1947)⁷⁵. Okres organizacji WOP nie jest ukończony, stąd podległość tej służby MON i stąd podporządkowanie oddziałów WOP dowódcom okręgów wojskowych.

Gen. Mossor

Słuszne jest zdanie płk. Narbutta, że akcja wojska nosi cechy pacyfikacji. Siły Bezpieczeństwa i milicji są jednak niewystarczające, bandytyzm zaś uderza w podstawy państwa.

⁷⁴ Kadm. Adam Mohuczy (1891–1953), w wojsku II Rzeczypospolitej, m.in. w latach 1921–1924 komendant Tymczasowych Instruktorskich Kursów dla Oficerów, dowódca ORP „Generał Haller”, w 1924 r. dowodził dywizjonem torpedowców i ORP „Kujawiak”, od 1926 r. komendant Portu Wojennego w Gdyni. W 1931 r. przeniesiony w stan spoczynku. We wrześniu 1939 r. brał udział w obronie Helu, potem w niewoli niemieckiej. W latach 1945–1947 szef Sztabu Głównego Marynarki Wojennej i p.o. dowódca Marynarki Wojennej. Następnie, do 1948 r., zastępca ds. administracyjno-technicznych dowódcy Marynarki Wojennej. Aresztowany w 1949 r. i oskarżony o sabotaż, skazany został na 18 lat więzienia. Zmarł w więzieniu w 1953 r.

⁷⁵ Wojska Ochrony Pogranicza zostały przekazane Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego 13 XII 1948 r. Zob. H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945–1985*, Warszawa 1985, s. 65–69.

Rezerwa Milicji Obywatelskiej w planach walki z bandytyzmem jest wzięta pod uwagę i będzie odpowiednio wykorzystana, siła jej jednak jest również za słaba. Jeżeli chodzi o luzowanie, to trzeba pamiętać, że oddział, który nie siedzi przynajmniej miesiąc w terenie, nie może pracować wydajnie. Nie można również polegać na wywiadzie, prowadzonym przez Bezpieczeństwo i milicję, stąd konieczność poznawania terenu i warunków walki. Przymuszczalnie 8 i 9 DP, które są przedmiotem obecnej dyskusji, nie będą pozostawać w terenie dłużej niż 3 miesiące.

Przy tej okazji Marszałek podał do wiadomości, że wojsko oddało do dyspozycji ORMO 27 000 [sztuk] broni, dając tym dowód, że znaczenie Rezerwy Milicji Obywatelskiej całkowicie docenia.

Gen. Popławski, zabierając głos w sprawie WOP, podkreślił, że trudno kierować w dzisiejszych warunkach oddziałami WOP z Warszawy i dlatego nie można WOP wyodrębnić z okręgów wojskowych.

Gen. Korczyk

W sprawozdaniach dowódców okręgów wojskowych poruszano mało istotne sprawy organizacyjne. Były głosy dotyczące zwiększenia etatów. Pretensje te dotyczą przede wszystkim biur, gońców, wart itp. Dla zadośćuczynienia potrzebom gospodarczym musieliśmy rozformować bojowe jednostki. Sprawę zwiększenia jednostek ochrony badamy obecnie i stwierdzamy już dzisiaj wielką rozrzutność dowódców pod względem wystawiania wart, ochrony itp. Mało słyszało się w czasie obecnej odprawy o wartości organizacji wojska – czy jest słuszna czy niesłuszna. Wojsko przeszło podwójną organizację. Musimy przystąpić do opracowania planów mobilizacyjnych. Należy mieć na względzie przede wszystkim rozwój jednostek bojowych, liniowych, potrzebnych do prowadzenia wojny. Pamiętać trzeba, że zwiększenie oddziałów obsługi zmniejsza jednostki liniowe. Do zadań gospodarczych używane będą jednostki również latem, nie należy jednak zapominać przy tym o właściwych zadaniach ciągłych na wojsku.

Płk [Henryk] Holder⁷⁶

Okręgi Łódź i Poznań domagają się utworzenia Wojskowych Sądów Doraźnych. Należy się zastanowić, dla kogo mają być one stworzone, czy dla Wojska czy też dla cywilnych przestępców politycznych i bandytów. Jeżeli chodzi o wojsko, to istniejące przepisy są dosyć surowe i wystarczy umiejętnie kierować polityką kryminalną w ramach istniejących

⁷⁶ Płk Henryk Holder (1914–1980), ukończył prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, przed wojną pracował jako adwokat w Kołomyi. W czasie pierwszej okupacji sowieckiej pełnił funkcję referendarza śledczego w Kołomyi Prokuratury Rejonowej Ukraińskiej SRS. W latach 1942–1943 oficer Armii Czerwonej, dowódca kompanii 7 samodzielnego szkolnego pułku strzeleckiego. W sierpniu 1943 r. oddelegowany do „ludowego” WP, był m.in. oficerem śledczym Wojskowej Prokuratury 2 DP, prokuratorem Prokuratury Wojskowej 1 DP, 1 Korpusu Pancernego, 1 Armii WP, OW nr IV we Wrocławiu. W latach 1946–1950 naczelny prokurator wojskowy, szef Departamentu Służby Sprawiedliwości MON, następnie dyrektor Biura Prawnego Rady Państwa.

ustaw. Chodziłoby tylko o pewną zmianę nieszczególnie sformułowanego dekretu. Dla przestępców cywilnych zorganizowane są sądy doraźne cywilne.

Gen. Mossor

Sądy doraźne cywilne pracują źle. Muszą to przejąć sądy doraźne wojskowe, a dekret można zmienić.

Gen. Więckowski

Harcerstwo znajduje się obecnie na rozdrożu. Należałoby do kierownictwa jego wprowadzić oficerów.

Gen. Czarniawski

W artylerii niebezpieczny jest stan ciągników na skutek używania ich dla celów gospodarczych. Niektóre typy ciągników („Jaki”) nie nadają się w ogóle do pracy na roli – mogą chodzić tylko po szosach. Koszt traktora wynosi 500 000 zł.

Gen. Bordziłowski

Stan rozminowania na 1 maja: usunięto 692 000 min, rozbrojono 1 367 000 amunicji. Straty w ludziach mniejsze niż w roku ubiegłym, praca jednak odbywa się obecnie w trudniejszych warunkach (pole minowe porosły trawy i trudniejsze są do rozpoznania).

Résumé i wytyczne Naczelnego Dowódcy

Odprawę zakończył Marszałek przemówieniem, które polecił dowódcom okręgów przyjmując jako wytyczne w pracy na najbliższy okres, dla szefów oddziałów Sztabu Gen. i szefów departamentów jako wytyczne do opracowania rozkazu.

Wojsko idzie naprzód, powiedział Marszałek, nie cofa się, tężeje, podnosi się. Osiągnęliśmy pozytywne rezultaty w ciężkich warunkach. Winno nas to napawać otuchą i stanowić zachętę na przyszłość.

Poprawa sytuacji materialnej wojska

Ostatnia odprawa w listopadzie dała okazję dowódcom okręgów wojskowych do przedstawienia mi braków i niedomagań, które dziś, śmiało możemy powiedzieć, są już przewyżczone. Nie było butów, mundurów, nie można było przeprowadzać ćwiczeń.

Do końca wojny dawana obfitą ręką Armii Czerwonej. Zaopatrzenie wojska spoczywa obecnie na nas samych. I jeżeli dziś możemy powiedzieć, że nastąpiła poprawa pod każdym względem, to zawdzięczamy to własnym siłom, własnemu przemysłowi, inżynierowi i robotnikowi. Nic nie dostaliśmy za darmo. Muszę podkreślić tutaj zasługi III wiceministra obrony narodowej gen. Jaroszewicza i szefów departamentów III wiceministra.

Administracja wojskowa spełniła swoje zadanie. Dorobek, który dało III Wiceministerstwo, nie został zmarnowany. Dowódcy potrafili zdyskontować poprawę materialną wojska i osiągnąć pomyślne rezultaty w dziedzinie wychowawczo-wyszkoleniowej.

Przejsie na etaty pokojowe

Zadaniem, które postawiłem na ostatniej odprawie, było przejście na stan pokojowy (oprócz Marynarki Wojennej). Program został wykonany. Tą drogą osiągnęliśmy zmniejszenie budżetu wojskowego do dwudziestukilku procent, podczas kiedy przed 1939 r. budżet wojskowy stanowił 45% ogólnego preliminarza budżetowego. Ścieliśmy budżet z 9 miliardów na 6 miliardów złotych. Wojsko wniosło swój wkład do osiągnięcia równowagi budżetowej w państwie i stabilizacji waluty. Rząd i Krajowa Rada Narodowa oceniły to całkowicie, przyjmując budżet wojskowy bez dyskusji.

Demobilizacja i pobór

W dalszym ciągu swego przemówienia polecił Marszałek szefowi Oddziału I Sztabu Gen. wspólnie z szefem Dep. Poboru i Uzupelnień i szefem Zarządu Polit.-Wych. rozpracować sprawę demobilizacji i poboru. Nie zdołamy przeszkolić żołnierzy przy zachowaniu dwuletniej służby wojskowej. Musimy manewrować. Mobilizacja nowych roczników zależy od umundurowania, jakie będziemy mieć w zapasie. Należy opracować instrukcję regulującą sprawę zwalniania żołnierzy. Żołnierze powinni odchodzić do domów zasadniczo w ubraniu cywilnym. W wyjątkowych wypadkach można dawać najbiedniejszym drelichy. Usunąć mundury wojskowe z ludności cywilnej.

Dyslokacja

Sytuacja polityczna w kraju nie pozwala jeszcze na przeprowadzenie pokojowej dyslokacji. Przyjęto jako zasadę, że nie może być w jednym garnizonie więcej niż jedna jednostka (wyjątki – Warszawa, Szczecin, Gdańsk). Tego wymaga bezpieczeństwo kraju. Rozumie się, że nie stwarza to dobrych warunków do dowodzenia i pracy wyszkoleniowej.

Wyszkolenie

Nie można tracić z oczu właściwego celu. Wojsko jest do obrony kraju. Musimy je szkolić. Trzeba umieć pogodzić wymagania wyszkoleniowe z zamiarami politycznymi i gospodarczymi, jakie przypadają do wykonania wojsku.

Akcja siewna

Przez swoją pracę wojsko zdobywa sobie pozycję społeczną. Tym żołnierza wychowujemy. Udział wojska w akcji siewnej jest pozytywnym dorobkiem nie tylko dla państwa, ale i dla samego wojska, stanowiąc czynnik wychowawczy o wyjątkowym znaczeniu.

Walka z bandytyzmem

Nie prowadzimy walki z bandytyzmem. Stajemy w obronie rządu i państwa, obronimy chłopa i robotnika, dając każdemu obywatelowi spokojne warunki pracy. Bronimy zdobyczy, które zostały osiągnięte. Walczymy z agentami angielskimi, agentami kapitalizmu i obszarnictwa.

Zostały stworzone wojewódzkie komitety bezpieczeństwa. Dowódcy OW muszą brać w nich osobiście udział. Wojsko decyduje o wszystkim. Dowódcy OW odpowiedzialni są osobiście za utrzymanie władzy w swoich okręgach i w kraju.

Ewakuacja ludności ukraińskiej

To nie jest wysiedlenie. Regulujemy sprawę sąsiedzkich stosunków. Jest to wymiana ludności na podstawie umów ze Związkiem Radzieckim. Termin do 15 czerwca 1946 r. musi być bezwzględnie dotrzymany.

Uzbrojenie

Stan uzbrojenia w wojsku niedostateczny. Na podstawie zawartej ze Związkiem Radzieckim umowy mamy otrzymać nową broń.

Sprawa oficerów

Do sprawy oficerów podeszli dowódcy OW dosyć powierzchownie, ograniczając się w swoich sprawozdaniach do danych liczbowych.

Formowaliśmy wojsko przy pomocy oficerów Armii Czerwonej. Z chwilą wkroczenia na terytorium Polski ogłosiliśmy mobilizację. Oficerowie bojkotowali akcję mobilizacyjną. Po przekroczeniu Wisły ponowiliśmy próbę wciągnięcia wszystkich oficerów w szeregi Wojska Polskiego. Również bez skutku. Oficerowie z oflagów organizowali spiski, dążąc do podminowania wojska od wewnątrz.

Nie będziemy koniem trojańskim, powiedział Marszałek, trzeba wyciąć wrzód, kiedy się formuje. Korpus oficerski nie może nas zawieść. Jeżeli nawet ponosimy straty pod względem fachowości, to osiągamy zysk pod względem polityczno-moralnym. Nie do uniknięcia są przy tym wypadki pokrzywdzeń i niesprawiedliwości. Dobrego oficera, odanego sprawie Polski i demokracji skrzywdzić nie pozwolimy.

Pozycja materialna oficerów – sprawy umundurowania

Naczelnym Dowódcą polecił dowódcom okręgów nadsyłać swoje wnioski odnośnie [do] projektowanych zmian w umundurowaniu do gen. Jaroszewicza.

Za dużo oficerów rezerwy chodzi w mundurach wojskowych z napisami „Poland”. Szef Departamentu Personalnego ma opracować rozkaz dotyczący sprawy umundurowania oraz przeprowadzić ewidencję oficerów rezerwy, wyznaczając termin zgłoszenia się w RKU. Dowódcy okręgów wojskowych zarządzić mają patrole w garnizonach, kontrolę nad osobami umundurowanymi, dążąc do niedopuszczenia noszenia mundurów przez osoby nieuprawnione.

Marszałek zwrócił uwagę dowódcom okręgów na doszkalanie oficerów. Roczne kursy w Zagórzu i Inowrocławiu nie zostały odpowiednio obsadzone przez dowódców okręgów wojskowych. W grudniu rozpocznie się nowy rok szkolny. Już dziś należy przygotować i przewidzieć skierowanie na te kursy odpowiednich oficerów z poszczególnych okręgów wojskowych. Nie zaniedbywać regularnych odpraw. Uwzględnić w przeprowadzanych odprawach stronę wyszkoleniową i polityczno-wychowawczą. Oddział Organizacyjny Sztabu Gen. ma opracować rozkaz o obowiązku nadsyłania przez okręgi wojskowe miesięcznych sprawozdań z dokonanych przez DOW inspekcji (termin nadsyłania do 5 każdego miesiąca). Dowódcy OW winni wymagać podobnych sprawozdań od swoich podwładnych.

DOKUMENTY I MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Szef Dep. Służby Zdrowia ma pomyśleć o zorganizowaniu odpoczynku dla oficerów i opracować plan przydziału miejsc dla poszczególnych okręgów w sanatoriach. Nie można podchodzić do tej sprawy zbyt rygorystycznie, trzymając się zasady, że sanatoria są tylko dla chorych. Należy dążyć do tego, żeby domy wypoczynkowe były miejscem wypoczynku także dla rodzin oficerów. Osiągnęliśmy zwycięstwo wielkie, powiedział Marszałek. Znajdujemy się na drodze wielkiego rozwoju. Wojsko idzie w straży przedniej. Pomagając państwu, nie zapomnijmy o właściwych zadaniach wojska. Rezultat odprawy przedstawię prezydentowi Krajowej Rady Narodowej jako pozytywny.

Protokołowali: ppłk [Konstanty] Olszewski z Gabin. Nacz. Dowódcy
mjr [Leon] Krajewski MON

Wyk. mjr Krajewski

Odbito w 6 egz.

Egz. nr 1 – Naczelnny Dowódca

Egz. nr 2 – szef Sztabu Gen.

Egz. nr 3 – I wiceminister ON

Egz. nr 4 – II wiceminister ON

Egz. nr 5 – III wiceminister ON

Egz. nr 6 – a.a.

Druk I.C. nr 318